Nr 83 Kraków, 12 Kwietnia — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct.	— kwartalnie złr. 5 ct.	— miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 11 kwietnia.

Od jednego z posłów naszych sejmowych otrzymujemy kilka uwag w sprawie uchwalonej przez Izbę deputowanych w Radzie państwa rezolucyi odnoszącej się do Techniki lwowskiej. Uwagi te nasunąć mogą członkom Izby panów jeden więcej powód do odrzucenia rzeczonej uchwały Izby deputowanych:

W numerze 13 *Prawnika* zamieszczone są w „przeglądzie“ tygodniowym trafne uwagi nad § 12 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 o reprezentacyi państwa L. 141 D. U. P. z powodu uchwalonej w Izbie deputowanych rezolucyi co do Techniki lwowskiej. Zgadzając się na te uwagi a mianowicie na wniosek, że Sejm praw swych zrzekać się nie ma prawa, mniemam, że jest jeszcze jeden powód więcej, dla którego rezolucya żądająca przeniesienia ustawodawstwa krajowego co do Techniki lwowskiej na Radę państwa, nie powinna była być uchwaloną, a mianowicie ten, że rezolucya sprzeciwia się tak dalece § 12 ustawy zasadniczej, że jako taka nawet przedmiotem uchwały w Izbie deputowanych być nigdy nie może, jak długo ten § 12 obowiązuje, że zatem rezolucyi tej prezes Izby nawet pod głosowanie dawać był nie powinien.

Paragraf 12 rzeczonej ustawy zasadniczej stanowi w pierwszym ustępie: „że wszystkie przedmioty ustawodawstwa, które w ustawie tej nie są wyraźnie zachowane dla Rady państwa, należą do zakresu Sejmów krajowych“.

Ustęp zaś drugi opiewa: „Gdyby jednak który z Sejmów uchwalił, iż ten lub ów przedmiot ustawodawstwa jemu pozostawiony, traktowany i załatwiony być ma w Radzie państwa, natenczas przedmiot taki **na ten raz** i względnie **tego** Sejmu przechodzi do zakresu Rady państwa“.

Ustęp tedy ten zostawia najprzód Sejmom krajowym w tej mierze inicyatywę, a jeśli Sejm z inicyatywy zrobi użytek, to obowiązkiem Rady państwa jest, traktować i załatwić przedmiot do Rady państwa odkazany. Rada państwa nie może i niepowinna ani pośrednio ani bezpośrednio przywłaszczać sobie w tej mierze inicyatywy lub wywierać nacisk na Sejmy, aby z tej inicyatywy czyniły użytek i zamieniać w ten sposób ich prawo na obowiązek.

Lecz nie dość na tem, według tego paragrafu może Sejm pewien tylko przedmiot ustawodawstwa odstąpić do traktowania i załatwienia Radzie państwa, a w takim przypadku tylko i jedynie na ten raz, rozszerza się zakres Rady państwa. Z tego wynika, że całej gałęzi ustawodawstwa, i to na zawsze, Sejm według tego paragrafu na Radę państwa przenieść nie ma nawet prawa.

I tak, jeżeli niektóre Sejmy oddały projekt rządowy o zaprowadzeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hypotecznych Radzie państwa do załatwienia, to krok ten ma i mieć może tylko to znaczenie, iż ten jedynie tylko przedmiot ustawodawczo załatwiony być powinien drogą delegacyi w Radzie państwa, że jednakże w razie potrzeby jakiej nowelli do tej ustawy, jakkolwiek w Radzie państwa uchwalonej, nie Rada państwa lecz znowu Sejmy krajowe byłyby napowrót kompetentnemi. Myśl § 12 jest bowiem ta, że Sejmy krajowe wyręczać się mogą w załatwianiu tego lub owego przedmiotu ustawodawstwa im pozostawionego Radą państwa, a nie ta, iżby Sejmy krajowe *in blanco* przenosić mogły całe gałęzie ustawodawstwa swego na Radę państwa.

Jeżeli więc pojawiła się w Radzie państwa rezolucya bez uprzedniej uchwały Sejmu naszego, która żąda przeniesienia ustawodawstwa krajowego co do Techniki lwowskiej na Radę państwa, jeżeli ta rezolucya ma na celu nie oddanie Radzie państwa do załatwienia pewnego, oznaczonego tylko przedmiotu ustawodawstwa krajowego, lecz oddanie z góry całej jego gałęzi, jeżeli wreszcie rezolucya ta żąda tego nie dla specyalnego przypadku, lecz żąda przeniesienia tej władzy ustawodawczej na Radę państwa raz na zawsze, to rezolucya ta pogwałca ustawę zasadniczą, a mianowicie § 12 tejże i jak długo paragraf ten istnieje, rezolucya ta nawet przedmiotem głosowania w Izbie deputowanych być nie była powinna.

Ustęp przeglądu tygodniowego w *Prawniku* na który powołują się poprzednie uwagi jest następujący:

Przegląd rozpoczynamy dziś kilkoma słowy *de lege ferenda*. Istnieje w ustawach zasadniczych krajów w Radzie państwa reprezentowanych §, który nadaje sejmom krajowym prawo zrzekać się całych gałęzi ustawodawstwa na korzyść reprezentacyi państwa. Z przepisu §fu tego korzystało niedawno kilka sejmów, zrzekajac się na korzyść Rady państwa ustawodawstwa względem zewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych w poszczególowych krajach.

Paragraf ten ustaw zasadniczych podyktowała żądza bezwzględnego centralizowania władzy ustawodawczéj, objawiająca się w reprezentacyi państwa, która układała owe ustawy, niezważając tym razem na to, że tym sposobem udzieliła sejmom atrybucyę poniekąd wyższą, aniżeli ją ma sama Rada państwa. Pozostawiła bowiem sejmom krajowym władzę dowolnego niemal rodzielania prac ustawodawczych, a tem samem nadała im prawo zmiany ustroju konstytucyjnego pod względem całych gałęzi ustawodawstwa, prawo, które wykonywać sama może tylko pod bardzo utrudnionemi warunkami.

Czy przepis ten ma swe wewntętrzne uzasadnienie, okaże się, jeżeli rozstrzygniemy kwestyę, jaką jest istota prawa nadanego reprezentacyom narodu, uchwalania ustaw?

Przedewszystkiem uważaćby można prawo uchwalania ustaw jako przywiléj, nadany pewnéj korporacyi, a przyjmując ten sposób zapatrywania, trzeba przyznać konsekwentnie, że tak jak się można zrzec każdego korzystnego przywileju, tak samo zrzec się można prawa uchwalania ustaw w pewnéj gałęzi ustawodawstwa. Idąc daléj w tym kierunku, trzebaby przypuszczać ostatecznie, że sejmy krajowe mogłyby zrzec się wszystkich przysługujących im prerogatyw ustawodawczych, i poprostu wykreślić siebie z rzędu czynników ustawodawczych, a dziwić się tylko można, i przypadkowi chyba przypisaćby to należało, że niektóre sejmy na wskróś centralistyczne dotąd nie korzystały z tak łatwego środka, aby całą swą władzę przelać na rzecz centralnego parlamentu.

Takie wszakże zapatrywanie się na istotę wspomnianego prawa, zdaniem naszem zupełnie jest mylne. Nie można bowiem wątpić o tem, że prawo uchwalania ustaw według swéj istoty, nie jest przywilejem, którego na wzór praw prywatnych, zrzec by się mogła reprezentacya narodu lub kraju. Prawo to nadane jest reprezentacyom nie jako korporacyom, któreby same dla siebie istniały, ale dla krajów, które reprezentują. Wyborcy zaś, tworząc reprezentacye ludności, wkładają obowiązek na swoich reprezentatów, załatwiania tych czynności, które konstytucya im do załatwienia przekazuje. Prawo to tedy, jakkolwiek z jednéj strony przedstawia się poniekąd jako przywiléj, mieści z drugiéj strony w sobie obowiązek, a wypełnienia obowiązku, jak wiadomo, zrzekać się nieuchodzi.

Jestto, — prawda, — argumentacya *de lege ferenda*, a do jakich rezultatów przepis ten doprowadzić może, doświadczyliśmy gorzko w ubiegłym tygodniu, Oto Rada państwa pod groźbą odjęcia sumy koniecznéj na cele oświaty, żąda od sejmu, ażeby zrzekł się pewnéj gałęzi ustawodawstwa!... W jakim stosunku pozostaje podobna groźba do moralności publicznéj, nie naszą rzeczą jest osądzić.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 9 kwietnia.

(E) Nikt nie policzy z iloma trudnościami ma do walczenia sądownictwo nasze. Jedną z największych jest niewątpliwie brak sił roboczych, a tem samem obarczenie nadmierną pracą urzędników sądowych. Tę okoliczność podnoszono już tak często i udowodniano wymownemi cyframi, że nie potrzebuję o tem więcej wspominać. Pod tym względem bowiem podobno już żadna nie zachodzi wątpliwość, a dyskusya w sejmie w końcu roku zeszłego, przy sposobności pomnażania trybunałów pierwszej instancyi przeprowadzona, jak i sprawozdania w tym przedmiocie przez Wydział krajowy i komisyę sejmową wypracowane, wykazują dostatecznie, o ile Galicya w tej mierze w obec innych krajów jest upośledzoną. Dziś jednak zamierzyłem zwrócić uwagę na inną niedogodność w sądownictwie naszem, a mianowicie na niedostateczne i niepraktyczne pomieszczenie naszych sądów. O sądach na prowincyi niechcę nawet wspominać; jakkolwiek bowiem sądy te w naszych małych miasteczkach zazwyczaj nader niedogodnie są pomieszczone, a szczególnie ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, tak groźne na prowincyi, prawie wcale niezaopatrzone, zmiana tego położenia, oprócz braku odpowiednich budynków tyle przedstawia przeszkód, że nie ma nadziei, aby skargi w tej mierze podnoszone mogły odnieść jakikolwiek skutek. Ale w głównych przynajmniej miastach powinny być sądy stosownie umieszczone. Tymczasem tak nie jest, a na Lwowie mamy tego jaskrawy przykład.

Najniedogodniej u nas przedewszystkiem pomieszczone są miejskie delegowane sądy powiatowe. W małych i wąskich pokoikach mieszczą się tam sędziowie wśród natłoku i gwaru stron spierających się, a w dni terminów natłok ten dochodzi częstokroć do takiego stopnia, że literalnie przecisnąć się nie można. Sąd powiatowy sekcyi 2ej umieszczony jest w budynku dopiero przed kilku laty przez rząd nabytym, ciasnym, starym, walącym się, a do niektórych biur, z powodu wilgoci nadzwyczaj szkodliwie wpływającej na zdrowie urzędników, przeprawiać się trzeba przez błotniste podwórze. Dodać tu wypada, że przed kilku jeszcze laty w budynku obecnie na biura przerobionym znajdowały się stajnie.

Również budynek sądu karnego nie odpowiada zupełnie swemu przeznaczeniu. Sala dla rozpraw w obec sądów przysięgłych jest tak ciasną, dla publiczności miejsce tak szczupłe, że konieczne są zmiany pod tym względem.

Z zadowoleniem też powitać wypada zamiar prezesa apelacyi p. Schenka, który stara się o wyjednanie pozwolenia na wybudowanie osobnego wielkiego gmachu dla wszystkich sądów, a to zarówno w interesie urzędników i stron, jak w ogóle wszystkich mieszkańców; zyskalibyśmy bowiem kilka domów na mieszkania prywatne, co w braku i przy drożyźnie pomieszkań zawsze byłoby bardzo pożądanem.

Przy tej sposobności nadmienię, że rząd tak trudno decyduje się u nas na stawianie własnych budynków dla urzędów. Nietylko zaś płaci wysokie czynsze, ale robi konkurencyę prywatnym lokatorom.

Jeżeli mamy wierzyć *Słowu* i *Dziennikowi Polskiemu*, duchowieństwo świętojurskie wystąpiło wobec swego Arcybiskupa z jawną pogróżką odszczepieństwa. Są to pierwsze błogie skutki ustaw wyznaniowych, objawiające się jeszcze przed ich uchwaleniem, a z których dziennikarstwo wiedeńskie może być zadowolonem. Zamiast wpływu Głowy kościoła katolickiego, którego obawiają się centraliści, możemy się doczekać wpływu Cara, jako głowy kościoła szyzmatyckiego.

Dnia 15go b. m. rozpoczyna się kadencya sądów przysięgłych we Lwowie. Pierwszym przestępcą, sądzonym przez przysięgłych według nowej procedury ma być ten sam, który w r. 1853 rozpoczął szereg przestępców sądzonych według procedury dawnej.

Wiedeń 10 kwietnia.

Dziś rozpoczęła się w Izbie wyższej dyskusya nad ustawami wyznaniowemi. Galerye były zapełnione, ale publiczność nie jest bynajmniej tak zainteresowaną, jak przed 6ciu laty o tym samym prawie czasie, gdy rozchodziło się o tak zwane ustawy międzywyznaniowe. Zresztą obojętność publiczności tłómaczy się także po części niewątpliwym rezultatem rozpraw w Izbie a po części nieustanną przykrą sytuacyą finansową w Wiedniu. Na dzisiejszem posiedzeniu pojawili się prawie wszyscy biskupi i arcybiskupi, tudzież z tak zwanej historycznej szlachty czeskiej hr. Leo Thun, ks. Windischgraetz, ks. Salm, hr. Schönborn i hr. Czernin. Przybył także po raz pierwszy greckokatolicki arcybiskup z Czerniowiec Bendella. Stronnictwo liberalne również zebrało się bardzo licznie. Z polskich członków Izby wyższej obecni byli hr. Potocki, ks. Jabłonowski, ks. Sapieha, ks. Czartoryski, hr. Lanckoroński itd. Dyskusya dzisiejsza trwała prawie pięć godzin od wpół do 12ej do 4ej. Zabierali dziś głos kolejno hrabia Falkenhayn, kardynał arcybiskup wiedeński Rauscher, były minister Tschabuschnigg, kardynał arcybiskup praski ks. Schwarzenberg, radca dworu p. Arneth, kardynał arcybiskup solnogrodzki Tarnoczy, prof. Dr Neumann, biskup z Brixen Gasser, prof. Dr Hoefler tudzież biskup z Malburga Wiery. Jutro dalszy ciąg dyskusyi. Dotąd zapisani do głosu za ustawą bar. Lichtenfels, przeciwko jenerał Windischgraetz, ks. Czartoryski, hr. Potocki i hr. Lew Thun. Największą uwagę zwróciły dziś mowy kardynałów Rauschera i Schwarzenberga, biskupa Gassera przeciwko, tudzież mowy pp. Arnetha i Hoeflera za ustawą. Oprócz arcybiskupa Tarnoczego, który mówił tak cicho i urywkami, iż nawet w Izbie nie dosłyszano mowcy, wszyscy inni mowcy z episkopatu mówili nader płynnie i energicznie. Kard. Rauscher jak zwykle miał, że tak powiem, odczyt historyczno-filozoficzno-teologiczny i mówił o walce przeciw kościołowi w całej Europie. Kardynał Rauscher zakończył groźbą, że na tej drodze nie podkopie się wprawdzie kościoła, ale Monarchię. Kardynałowie Schwarzenberg, Tarnoczy, biskupi Gasser, i Wiery, tudzież hr. Falkenhayn w obronie wniosku mniejszości, aby nad ustawą przejść do porządku dziennego, rozbierali stronę polityczną i religijną, wykazując niebezpieczeństwo ustaw wyznaniowych. Rządu nie boimy się, zawołał biskup Gasser, bo rząd nie jest anti-katolickim, ale boimy się systemu, nie liberałów ale liberalizmu. Arcybiskup Schwarzenberg wykazał szczególnie, do jakiego stopnia duchowieństwo będzie zawisłem od władzy świeckiej po uchwaleniu tych ustaw. PP. Tschabuschnigg, Arneth i Neumaun usiłowali dowodzić ze stanowiska katolickiego, że ustawy wyznaniowe nie zawierają żadnego niebezpieczeństwa przeciw kościołowi i odpierali groźby kardynała Rauschera. Może najciekawszą była mowa prof. Hoeflera z Pragi. Historyk ten dawniej należał do stronnictwa katolickiego, następnie przeszedł do obozu liberalnego, ale mimo to chwiał się, a jak dzisiejsze przemówienie pokazało, chwieje się ciągle w przekonaniu swojem. Profesor Hoefler zabrał głos za ustawą i świetną swoją wymową zrobił wrażenie, stanął w obronie wiedzy i badaczy, tudzież profesorów niemieckich zaczepionych przez kardynała Rauschera, mówił za ustawą, lecz nagle zaczął ostrzegać przed zbyt radykalnem ustawodawstwem wyznaniowem i oświadczył, że zabrał głównie głos za rozpoczęciem dyskusyi szczegółowej, aby w imie zasady konserwatywnej ratować, co się da. Gdy skończył, głębokie panowało milczenie w Izbie i pomimo świetnej wymowy nie uzyskał oklasków z żadnej strony. Nie zadowolnił ani zwolenników, ani przeciwników ustawy. Pod wrażeniem chwili nikt nie wiedział, co z tą mową począć i do jakiego obozu policzyć mowcę, lubo wszyscy przyznali, że mowa była nader ciekawą.

Presse dzisiejsza podaje szczegóły o jakichś tajnych rokowaniach w przeszłym roku w sprawie Karlistów i hr. Chamborda, nie wymienia nazwisk ale łatwo domyśleć się, że wspomina o ks. Modeńskim i hr. Beuście.

N. Pan nadał przeniesionemu w stan spoczynku dyrektorowi akademi technicznej we Lwowie Aleksandrowi **Reisingerowi** szlachectwo austryackie, jako kawalerowi orderu korony żelaznej trzeciej klasy.

Wiedeń 10 kwietnia. Dziś odbyło się posiedzenie (12) Izby panów w Radzie państwa. Na porządku dziennym, jak donosiliśmy, znajdowała się ustawa o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego. Sprawozdawca Dr **Hasner** odczytał sprawozdanie komisyi wyznaniowej, a hr. **Falkenhayn** sprawozdanie mniejszości; po otwarciu rozpraw ogólnych zabrał hr. Falkenhayn dalej głos w uzasadnieniu wniosku mniejszości przejścia do porządku dziennego:

Mniejszość komisyi, która reprezentuje zapatrywanie stronnictwa konserwatywnego w Austryi i przekonanie licznych bo około 18 milionów obywateli katolickich, mniejszość ta niemogła podzielać zapatrywania większości i musi się oświadczyć przeciw przedłożeniom, które są dziś przedmiotem obrad. Zapatrywanie swoje objawiła we wniosku, aby przejść nad niemi do porządku dziennego. Z mej strony nie wiele mam do tego dodać.

Jeżeli stronnictwo konserwatywne widzi się dziś zniewolonem zabrać głos i wdać się w akcyę, w której małą ma nadzieję osiągnięcia i urzeczywistnienia swych uprawnionych zapatrywań i życzeń, to przedewszystkiem muszę przypomnieć, że przy wszystkich poprzednich większych sprawach lat ostatnich, stronnictwo to broniło tego zapatrywania i stanowczo tych zasad, które zdaniem jego wyłącznie są zdolne, aby na nich budować Austryę.

Dziś zdaje nam się doszliśmy do ważnej chwili i wskazać musimy na niebezpieczeństwo, jakie grozi ojczyźnie naszej i domowi panującemu i uważać to musimy za czyn patryotyczny, iż wypowiadamy słowo przestrogi i napomnienia, chociaż wiemy, że jak dotychczas się działo, nie znajdzie ono uwagi. Oświadczam z góry, że większość wychodziła ze stanowiska, że nie należy teraz wciągać do dyskusyi kwestyj prawnopolitycznych, ponieważ traktowano je już nie raz, a wszystkie stronnictwa wyrobione już mają w tym względzie zdanie.

Rząd wniósł w Izbie deputowanych cztery przedłożenia, które zajmują się uregulowaniem spraw wyznaniowych, szczegółowo zaś przepisami regulującemi stosunki kościoła katolickiego. Duch tych ustaw i cel, do którego dążą, jest im wspólny. Dziś mamy do czynienia z pierwszą z tych ustaw, która się dzieli na dwie części. Pierwsza z nich znosi stosunek prawny, który na umowie dwóch państw oparty, w ciągu ostatnich czasów przez zmianę woli jednego z tych państw został w niektórych przepisach zmieniony. Wskutek tego mają nastąpić liczne zmiany, które doniosły wpływ wywrzeć muszą.

Co się tyczy pierwszej części, to mniemam, że zapatrywania stronnictw co do konkordatu i spowodowanych przez niego stosunków prawnych, są tak powszechnie znane, że wcale nie mam powodu powracać do nich, tem bardziej że uczynią to więcej odemnie powołani i doświadczeńsi mówcy podczas obrad. Jeżeli więc zwracam się szczegółowo do drugiej części ustawy, to chcę przedewszystkiem wskazać na motywa, jakie rząd dołączył do swego przedłożenia i na sprawozdanie większości wydziału, które dopiero co zostało odczytanem.

Państwo nowożytne, które się nawet państwem prawa nazywa, przesadzone z obcego gruntu na swojski, stało się i tutaj swojskiem; krocząc w swym rozwoju naprzód musi zyskiwać w obrębie swego terytoryum coraz więcej wpływu i potęgi. Na tej drodze musi spotykać się z podmiotami prawnemi, jakie się w jego zakresie prawnym znajdują, a wejść w kolizyę z temi, które mają inne od niego cele i zamiary. Dzieje się to szczególniej wtedy, jeżeli te podmioty prawne **muszą** mieć te cele i zamiary, które nie dogadzają celowi państwa. Mowca skreśla następnie tego rodzaju stosunki kościoła do państwa, a w końcu rzekł:

Stosując zasady tej ustawy do życia praktycznego, dojdzie się w końcu do teologii państwa, do księdza państwowego, kościoła i religii państwowej. Obowiązująca przed tem umowa między państwem a kościołem ma być zbyteczną. Na mocy tej ustawy ma być odebrane biskupom prawo swobodnego rządzenia dyecezyą; z drugiej zaś strony rządowa administracya wyznań otrzymać ma środki, zapomocą których będzie mogła usunąć księdza, „którego dalsze pozostanie zdawałoby się dla publicznego porządku niebezpiecznem“. Nie tylko mają być wydane ustawy wyjątkowe dla duszpasterzy, lecz ma być także wydaną ustawa, mocą której biskupi, jeśli nie usłuchają rządowej administracyi wyznań, mogą być skazani na grzywny i to nie według wysokości zrządzonej szkody, lecz w sposób, jakiego nie ma przykładu w ustawodawstwie austryackiem, mianowicie według majątku skazanego.

Te stosunki spowodowały mniejszość, iż postanowiła głosować przeciw tej ustawie i uczynić wniosek przejścia nad niemi do porządku dziennego.

Dalej zabrał głos kardynał **Rauscher**. Mowę jego i następne podamy później.

— W ministerstwie oświecenia obraduje obecnie enkieta nad planem naukowym dla szkół ludowych i wydziałowych *(Bürgerschulen)*. Co do ostatnich szkół, ustanowiono prowizoryczny plan naukowy reskryptem z 20 sierpnia 1870; a co do szkół ludowych, stanowiły dyrektywę §§ 51—60 regulaminu szkolnego. Podstawę obecnych obrad stanowiły opinie krajowych władz szkolnych o prowizorycznym planie naukowym. W sprawie planu naukowego co do szkół ludowych dwie krajowe rady szkolne nadesłały obszerne elaboraty. W kołach nauczycielskich rozpowszechniała się dotąd opinia, że szkoła wydziałowa jest pewnym rodzajem niższej szkoły realnej. Enkieta trzymała się jednak-

Część literacko-artystyczna.

Listy z Warszawy.

III.

Zgodziliśmy się na to, że sprawozdania z oddalonego miasta, muszą mieć koniecznie cechę fotografii. Skutkiem tego musicie słuchać o tem co się tu dzieje, a co z małą odmianą dzieje się zapewne i u was. Wielki post, bez koncertów i prelekcyj, jak bez śledzi i obwarzanków obejść się nie może. Na szczęście, jest o czem wzmiankować, bo pora obecna, pod względem muzyki zwłaszcza, obdarzyła nas bardzo pięknemi wrażeniami. Dzisiejszy list zaczynam od dobrej wiadomości, że wkrótce usłyszycie Laubego. W trzecie święto ma być we Lwowie, następnie zaś w Krakowie. Wielki artysta jest zawsze wielkim panem, gospodarzem, wzywającym na wytworną ucztę. Program zapowiada z czego uczta składać się będzie, nie bierzmy go do ręki obojętnie i bezmyślnie, choćby dla tego, że nam daje poznać upodobanie, więc duszę artysty.

Czyniąc tedy zadość wielkopostnym obyczajom, biegam i ja gdzie afisze wzywają. Ostatni wielki koncert Towarzystwa muzycznego, wsławił się bardzo długim programem. Najpierw dano nam uwerturę pana Żeleńskiego (Es major) znaną już w Warszawie znaną i Wam podobno; nie dyrygował nią sam autor, więc wyszła dość słabo. Powinnoby to być przywilejem kompozytorów, by sami egzekwowali dzieła swoje, gdyż nikt nie odda charakteru i nie wycieniuje szczegółów w ich duchu i z ich zamiłowaniem. Irydyon czytany pomiędzy zębami lub pędzony galopem, nie wydałby się pięknym z pewnością. W wykonaniu zbiorowej kompozycyi, trzeba precyzyi, jasności, życia, a przedewszystkiem wniknięcia w myśl główną. O to niełatwo, wprawa wiele znaczy, ale dyrektorem orkiestry trzeba się niemal urodzić. Cudna symfonia Beethovena (Nr. 7 A major) nielepiej się powiodła. Pomijam już błędy wykonania, lecz dano ją po męczącym programie, złożonym z siedmiu długich numerów. Wszystko co żyje, uciekało do domów, nie oglądając się po za siebie, zapewne z obawy, by losu żony Lotowej nie dzielić, w końcu można się już było rachować do męczenników dla idei, jak zwykle pozostało niewielu. Nie było można słuchać tonów, składających się w sposób trochę niesforny, z akompaniamentem przesuwanych stołków i ożywionej rozmowy wychodzących. O muzykalna Warszawo! Czyżbyś doprawdy wolała Offenbacha, od Beethovena, który geniuszem swoim napełnił świat, olśniewając go nieznaną dawniej jutrzenką ideału.

Wielkiej ciekawości powodem była pani Essipow, artystka z **Petersburga** (urodzona jak powiadają w Wilnie i mówiąca po polsku) uczennica Leszetyckiego sławnego pedagoga, który delikatność uderzenia doprowadza do doskonałości. Zadziwiającą jest siła tej młodej i wątłej na oko osoby. Gra rozumna, dzielna, zdrowa, miara w wydatkowaniu siły wzorowa. Porównywują ją z Rubinszteinem Antonim, jakkolwiek kolos ten wyżej jeszcze stoi. Bądź co bądź panią Essipow do pierwszych pianistek zaliczać trzeba. Nie wyklucza ona klasycyzmu z programów swoich, bardziej zbliżonymi przecież z nią duchowo, zdają się być Liszt, Chopin, Rubinsztein, fantazyę na melodye węgierskie Liszta, odegrała porywająco. Fenomenalna ta artystka wczoraj na własnym koncercie, miała szersze jeszcze pole do okazania swojego talentu, siły i pamięci niezwykłej, zapełniając **sama jedna**, program całego wieczoru w Resursie obywatelskiej. Wyznajemy, że mimo zachwytu i zdumienia, mimowolne ogarnęło nas znużenie. Słuchać fortepianu przez trzy blisko godziny, bez przerwy niemal to trochę za długo. Nocturna Chopina i Ballada (Nr. 4) odegrane były nader poetycznie. Etuda Liszta i *Chant polonais*, wywołały liczne oklaski i zadowolniły wszystkich artystów i recenzentów, bez względu na sprzeczne obozy do których należą.

Wracając się do koncertu Towarzystwa, który zawierał tyle ciekawości, w ramy uwertury i symfonii ścieśnionych, trzeba nam wspomnieć jeszcze o skrzypku p. Remenyi, którego zapewne znacie, tytułuje się bowiem solistą Najj. Ces. Austryackiego. Tutaj w niesmak poszły **przekłady** na skrzypce chopinowskich arcydzieł, które, czyż potrzebuję dodać? zupełnie je przekształciły, jak się to najczęściej dzieje, gdy rzecz stworzona na dany instrument, na inny jest przeniesioną. W ogóle Chopina śpiewanego już słyszeć nie lubię, tu rażące były dodatki. Jednakowoż p. Remenyi dostał brawo szalone, widocznie publiczność sympatyzowała z nim za to, że on znowu sympatyzował z Chopinem. Chopin byłby może zawołał, gdyby był grze podobnej obecny: „Boże strzeż mnie od przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się już ochronię!“

Nie koniec na tem. Śpiewała jeszcze pani Płodowska Morelli, protegująca kogoś starszego jeszcze od niej samej — mianowicie Belliniego. Jest ona jednym więcej smutnym dowodem spóźnienia się sztuki. Przyszła, gdy młodość i świeżość głosu minęły bezpowrotnie. W Ameryce i Hiszpanii miała powodzenie. Czy je mieć będzie, gdy tam znowu powróci? Ośmielamy się powątpiewać. Jakkolwiek **umie** śpiewać niezaprzeczenie, czas jej w domowe zacisze się schronić. Na estradzie łatwiej wybaczają ludzie młodość bez talentu, niż talent z młodości i wdzięku wyzuty. Zresztą artystki sceniczne, nabywają bezwiednie pewnych min, gestów, uśmiechów — zawsze wstrętnych, jeżeli nie czarują. Pod kostiumem uchodzi to na długo, w salonie śmieszy i razi.

Biedni ci artyści! Biedniejsi my sprawozdawcy, skazani z urzędu na niestrawność sumienia. Czyż nielepiej żyć w świętej zgodzie ze światem i mierzyć każdy ludzki uczynek ze stanowiska działającego i tak ważnych okoliczności ubocznych! Wolę uciec się do ogólników niemącących spokoju nikomu. Powiem wam, że mielibyśmy istną wiosnę, gdyby było zielono — że ruch przedświąteczny już się rozpczyna — że wystawy sklepowe wabią małoletnich przechodniów — że litościwe osoby przygotowują lepszą strawę dla tych wszystkich, których nie stać na świąteczne kołacze. A czy zgadujecie, czytelnicy, czemu darzę was temi ogólnikami? O to wstyd wyznać, ale prawda przedewszystkiem! Więc chociaż nie ma się z czem chwalić, powiem szczerze, że mi w tych czasach aż dwa razy drzwi przed nosem zamknięto — i to wtedy, gdy miałem pilnie słuchać i opowiadać wiernie ...

Mój nos, jakkolwiek z natury dość wrażliwy, z poddaniem zgodził się z losem swoim, bo pocieszającym jest fakt przepełnienia sal obszernych, tak ze względu na treść, jak i na uczciwy cel zebrań. Wokalny koncert p. Matuszyńskiego, reżysera tutejszaj opery, programem swoim bardzo zaciekawiał, gromadząc siły teatralne. Wyjątki z *Aidy* Verdiego szczególnie się podobały — Fille-

że ściśle § 17 ustawy państwowej o szkołach ludowych i orzekła, że ośmio-klasowa szkoła wydziałowa reprezentować powinna najwyżej rozwinięty rodzaj szkoły ludowej, że zatem nie ma ona ani charakteru szkoły fachowej, ani charakteru zakładu przygotowawczego. Tym czysto praktycznym celem powodowała się komisya przy wyborze i układzie przedmiotów naukowych. Jeżeli wymagania obywatelskiego życia miały stanowić główną dyrektywę, to w takim razie należało wykluczyć wszelką ścisłą systematyczność. Główną trudność stanowiło określenie planu naukowego dla ośmioklasowych szkół ludowych. Ponieważ nauka w szkole wydziałowej nie różni się co do istoty od nauki w szkole ludowej, przeto i plany naukowe przy jednakowym podziale klas nie wiele różnią się pomiędzy sobą. Ośmioklasowa szkoła wydziałowa będzie musiała osiągnąć cel jej wytknięty, gdyż pozwolą na to korzystne urządzenia i skład personalu nauczycielskiego. Szkoła ludowa zaś posiadająca ośm klas, w miarę możności będzie tylko zdążać do celu. W układzie planu naukowego dla szkół ludowych niemałe znaczenie miał wzgląd na przenoszenie się uczniów po ukończonym czwartym roku szkolnym do szkoły średniej. Również wielkie znaczenie miała kwestya książek szkolnych. Co do planów naukowych wszystkich kategoryj szkoły ludowej dodać należy, że otwarto tam szerokie pole dla uwzględnienia potrzeb różnych krajów.

Niemcy.

Kilka dni temu zamieściła wiedeńska *Presse* dwa listy hr. Arnima, posła niegdyś pruskiego w Rzymie, pisane podczas soboru watykańskiego, oraz memoryał o tym soborze. Lubo dokumenta te należą już do historyi, wszelako mają wagę nawet w obecnej chwili, wykazują bowiem zapatrywanie się ówczesne dyplomacyi pruskiéj na sprawy kościoła katolickiego i świadczą, iż pierwsze kroki przeciw kościołowi w Niemczech, były już od dawna przygotowane. *Germania* powiada dziś, że listy te ogłoszone zostały za staraniem ks. Bismarka, mimo że hr. Arnim domagał się u Cesarza zaniechania téj publikacyi. Dla tego też wybrano obcy dziennik do ich ogłoszenia, aby nie podejrzywano kanclerza, że z jego kancelaryi dostały się te pisma na widok publiczny. Dziś podajemy oba te listy; następnie podamy memoryał. Pierwszy z tych listów zdaje się być pisany do Bismarka jako ministra spraw zagranicznych; drugi, jak nadmienia przesyłający te listy, do jednego z biskupów niemieckich, który dał słowo, iż raczéj złoży swój urząd, niż zgodzi się na dogmat nieomylności. Ma nim być biskup rotenburski Hefele.

Rzym 8 stycznia 1870 r.

Korzystam ze sposobności, jaką mi nastręcza ostatnie przesłanie kuryera, aby skreślić do Pana słów kilka stosownie do łaskawie udzielonego mi pozwolenia.

Co się tyczy spraw, jakie się toczą na posiedzeniu soboru i po za nim, taką posiadasz Pan obfitość wskazówek, że we względzie tym nic nowego nie mogę zakomunikować. Mianowicie będzie to Panu wiadomem, że biskupi Paderbornu i Regensburga są głównymi autorami wystąpienia, które domaga się określenia dogmatu nieomylności, i jak powszechnie tu głoszą, zyskali już w tym celu pięćset podpisów. Wobec wystąpienia dwóch tych biskupów stoją w sprzeczności dwie petycye, pochodzące od grupy węgiersko-niemieckiéj. Jedna z nich, zawierająca 25 podpisów, jest prostem zastrzeżeniem prawnem, druga z 40 podpisami, odnosi się do akustyki sali, która czyni zupełnie niemożliwą wszelką dyskusyę, i domaga się, o co się dotąd napróżno dopominano, aby dozwolonem było przeglądać stenograficzne zapiski i aby rozprawy biskupów nad przełożonemi im kwestyami, podjęte w celu zakomunikowania innym biskupom, mogły pójść do druku bez cenzury. Z tego przekonywasz się Pan, że pretensye są tak skromne a organizacya sama tak słaba, jak odwaga.

Co się zaś tyczy określenia dogmatu Nieomylności i praktycznego skutku, jaki mieć może adres biskupów Martina i Senestreya, wątpię, czy w Watykanie zechcą przedsięwziąć określenie dogmatu tego. Przeciwnie, łatwo może to nastąpić, że się tam zadowolnią demonstracyą owych pięciuset i w ten sposób zechcą zadokumentować swe umiarkowanie. Przez to jednak, zdaniem mojem, niczegoby się nie zyskało. Chociażby bowiem przez to można temu zapobiedz, iżby nie obrażano najdelikatniejszej strony sumienia, to ostoi się tem pewniej zasada prawnej uzurpacyi Kuryi, a za nią pójdą nowe zachcianki papiezkie i dogmat Nieomylności, na który się już w Watykanie cieszą i jako zupełnie zapewniony uważają.

Jest to skutkiem, jak sądzę, niepraktycznego postępowania przeciwników dogmatu Nieomylności. Należało przedewszystkiem wystąpić przeciw prawowitości Soboru w jego dzisiejszym składzie, organizacyi i przeciw porządkowi obrad, które Kurya z pominięciem praw Soboru wzięła w swe ręce. Gdyby się tylko udało podrzeć ową sieć, którą Watykan i *Gesu* zdołały oplątać mądrych, ale bojących się Ojców, dogmat Nieomylności runąłby sam przez się. Chwilowo może Kurya usunąć z porządku dziennego dogmat ten, sieć ta pozostaje przecież nietkniętą, chociażby ją w niektórych miejscach nieco rozpuszczono, by tak dotkliwie nie krępowała. W rzeczy samej zapytać można, do czegoż potrzebuje Kurya dogmatu Nieomylności, jeżeli przysługuje jej prawo zwoływania każdego czasu Soborów, jak to uczyniła przy pierwszym watykańskim Soborze, i posiada prawo przepisywania Soborom, jakie i w jaki sposób stanowić mają uchwały?

Pomiędzy Ojcami, przyznać trzeba, są niektórzy, ktorzy dobrze to zrozumieli, że stali się pod pewnym względem niewolnikami Papieża od czasu, jak stanęli niepewno na gruncie prawnym, na jaki umiano ich zręcznie wprowadzić. W ogóle jednak przeważa tu opinia, jaka wyrobiła się w fantazyi od lat dwudziestu przy różnych okolicznościach. Opinia ta, nadmienić tu należy, zachwiała się nieco, kiedy przyszła rozwaga i pomyślano, jak też ludność zapatrywać się będzie na sprawy te rzymskie i co powie na to, kiedy ujrzy u siebie czarne na białem. Ztąd powstała Fulda i rzekoma opozycya biskupów niemieckich.

Im dłużej tymczasem pozostają tu biskupi i ulegają *spirito romano*, tem więcej znika z pamięci Fulda. „*Ils sont tous excellents*, mówią tutaj, *mais ils sont perdu les grandes idées de l'Eglise: il leur faut deux mois de Rome et tous le monde sera d'accord.*“

Do pewnego stopnia jest to najzupełniejszą prawdą. Przecież wielka część winy tego stopniowego zbliżania się do *grandes conceptions* spada na świat katolicki w Niemczech, który, jak widzę, nie daje żadnego znaku życia, a swą postawą nie dostarcza Ojcom Soboru dostatecznego poparcia, albo, że się tak wyrażę, za mało staje się niedogodnym. Sądzę zatem, że bardzo wiele na tem zależy, by zwrócić uwagę opinii publicznej na stan rzeczy, celem zorganizowania manifestacyj, któraby aż na Rzym oddziałała, a któraby na tem mianowicie się opierała, że świat katolicki w Niemczech nie może się skłonić do przyjmowania praw, dyktowanych mu przez pięciuset Włochów, z których trzystu jest na żołdzie papieskim.

Takie zająwszy stanowisko, obudziłoby się interes nawet tam, gdzie ono na pozór w indyferentyzmie obumarło, i znalezionoby punkta oparcia tam, gdzie się ich nie szukało.

Kościół ma wprawdzie wznosić się po nad rozdziałami, które potworzyły narodowości. Wszakże zasada ta powszechna nie powinna nigdy prowadzić w praktyce do tego, by pod pozorem katolicyzmu formuły wyłącznie rzymsko-włoskie ścieśniały ducha katolickiego wszystkich narodów.

Pozwoliłem sobie w wielkim pośpiechu skreślić Panu te uwagi, ponieważ nikt ich lepiej od Pana nie zdolen zużytkować, gdyby się w nich coś pożytecznego mieściło.

Z prawdziwem poważaniem

uniżony

Arnim.

Rzym, 18 czerwca 1870 roku.

Najprzewielebniejszy książę Biskupie! Pozwalam sobie przesłać Waszej Biskupiej Mości w załączeniu promemoria, zawierające w streszczeniu zdanie moje o położeniu obecnem i obawy zarazem, które mi nasuwa wzgląd na przyszłość. Zechciej Wasza Biskupia Mość uwiadomić mnie, co w tej mierze mam zmienić. Nie posądzając bynajmniej Waszej Biskupiej Mości o zamiar przejścia na łono Kościoła protestanckiego, pozwalam sobie jednakże przypomnieć Waszej Biskupiej Mości ową odpowiedź, którą dały stany protestanckie w Augsburgu, gdy je posądzano, że z grzeczności dla Karola V przyłączą się do procesyi *Corpus Domini*: „Nie przybyliśmy tu, aby bić pokłony, lecz raczej, aby usunąć nadużycia.“

Racz Wasza Biskupia Mość przyjąć itd.

Arnim.

Rosya.

Wzmiankowana już parokrotnie korespondencya dyplomatyczna wymieniona pomiędzy Anglią i Rosyą w sprawie Azyi środkowej, którą w tych dniach streszczał nasz korespondent londyński zasługuje istotnie na uwagę i dla tego podajemy ją w całości.

Lord Granville do Lorda Loftusa posła W. Brytanii w Petersburgu.

Londyn 7 stycznia 1874.

Rząd Jej Królewskiej Mości otrzymał od p. Doria depeszę za l. 428 z daty 20 z. m. zawierającą przekład traktatu pokoju zawartego pomiędzy jenerałem Kaufmanem i chanem Chiwy tej samej treści, jaką podał *Goniec Urzędowy* z 30 listopada.

W artykule 1 chan chiwiński uznaje nad sobą władzę J. C. M. cesarza Rosyi i zrzeka się prawa prowadzenia dyplomatycznych rokowań, lub zawierania traktatów handlowych i innych z monarchami i sąsiedniemi chanami; potem zobowiązuje się on nie rozpoczynać wojennych działań bez wiadomości i zezwolenia na to władz rosyjskich w Azyi środkowej. W moc następnych artykułów traktatu ziemie należące do Chiwy na prawym brzegu Amu-Daryi, włączając w to i Deltę tej rzeki, aż do najbardziej na zachód położonej jej odnogi, przechodzi do Rosyi, do której ma należeć wyłączna kontrola nad nawigacyą na Amu-Daryi i prawo zakładania na lewym brzegu faktoryj, składów i budynków, niezbędnych dla organizacyi składów handlowych w miejscowościach wybranych na ten cel przez władzę rosyjską. Oprócz tego chan zobowiązuje się wypłacić Rosyi 2,200,000 rubli, których spłata rozłożona na 19 lat, tak iż ostatnia rata ma być wypłaconą w r. 1892.

Dla rosyjskiego garnizonu widocznie zamierzono wystawić także twierdzę na prawym brzegu Amu-Daryi około Szurachana o 30 mil od Chiwy na wschód.

Rząd Jej Kr. M. nie uznaje korzyści praktycznej wchodzenia w szczegółowy rozbiór pytania, czy te środki zupełnie zgadzają się z zapewnieniami jakich mi udzielił hr. Szuwałow w styczniu z. r. co do celu przedsięwziętej na Chiwę wyprawy. Również nie podziela on bezzasadnych obaw, tak często wypowiadanych, co do niebezpieczeństw, jakie zagrażają posiadłościom angielskim w Indyi z powodu wzrastającego wpływu Rosyi w Azyi środkowej. Nie mniej przeto postępy Rosyi obudzają pragnienie, aby pomiędzy obu mocarstwami trwała nadal zupełna jednomyślność celem zabezpieczenia wzajemnych interesów Anglii i Rosyi w Azyi; i w tej myśli rząd Jej Kr. M. poczytuje za korzystne przejrzenie uwag wymienionych z Rosyą z tego powodu i ocenienie obecnego położenia rzeczy. Działając w ten sposób postępuje on zgodnie z życzeniem wyrażonem przez ks. Gorczakowa w rozmowie z Sir A. Buchananem 2 listopada 1869 podczas, gdy prosił o zakomunikowanie lordowi Clarendonowi, „że im więcej będzie dowodów na to, iż obu rządom obce są wszelkie tajemne zamiary, dążenia pychy i nieprzyjaźni wzajemnej, tem z większą szczerością i dokładnością można będzie roztrząsać pytania dotyczące spraw średnio-azyatyckich, i tem łatwiej będzie odwrócić nieporozumienia, pochodzące z fałszywego przedstawienia rzeczy przez nazbyt gorliwych ajentów.“ Na wiosnę 1869 r. lord Clarendon w licznych rozmowach z bar. Brunnowem wskazywał na szybkie postępy wojsk rosyjskich w Azyi środkowej i proponował ustanowienie pomiędzy posiadłościami angielskiemi i rosyjskiemi granicy, któraby ściśle była szanowaną przez oba państwa.

Książę Gorczakow zawiadomiony przez barona Brunnowa o oświadczeniach Lorda Clarendona odpowiedział, że myśl ustanowienia pomiędzy posiadłościami obu mocarstw okręgu rozdzielającego, któryby niedopuszczał zbyt bliskiego zetknięcia się ich ze sobą, stale zaprzątała Cesarza, i upoważnił bar. Brunnowa do powtórzenia głównemu sekretarzowi stanu „stanowczego zapewnienia iż J. C. M. uważa Afganistan, jako leżący zupełnie po za obrębem tych ziem, któreby Rosya mogła mieć interes poddać swemu wpływowi. Jakiekolwiek wmięszanie się do spraw tego państwa, przeciwne jego niezawisłości, wcale nie wchodzi w zamiary J. C. M.“

Lord Clarendon wyraził wdzięczność rządu Jej Kr. M. za przyjazne uczucia zawarte w oświadczeniu ks. Gorczakowa i odpowiedział, że sekretarz stanu do spraw indyjskich naradziwszy się z niektórymi członkami swej rady, dobrze znającymi te strony o które rzecz się toczy, przyszedł do stanowczego przekonania, iż Afganistan nie może czynić zadość warunkom neutralnego terytoryum, jakie chciały utworzyć dwa mocarstwa i że należałoby w tym celu oznaczyć linię demarkacyjną wzdłuż wyższego biegu Amu Daryi z tem, aby żadne z mocarstw nie mogło z wojskiem przekraczać tej linii.

Na ten wniosek ks. Gorczakow w rozmowie mianej z lordem Clarendonem w Hejdelburgu w jesieni 1869 r. odparł, że emir Buchary objawia pretensye na część terytoryum na południe od Amu Daryi położonego i że ztąd mogłyby powstać nieporozumienia pomiędzy rządami rosyjskim i angielskim.

Mocarstwa wymieniły jeszcze inne oświadczenia podczas pobytu p. Forsith w Petersburgu, których rezultatem był układ podany w depeszy ks. Gorczakowa do bar. Brunnowa z 1 listopada 1871 r.

1) że terytoryum, nad jakiem w danej chwili istotnie panuje Szyr-Ali-Chan ma być uważane za właściwą granicą Afganistanu.

2) że po za te granice emir nie powinien usiłować wywierać swego wpływu, albo w jakikolwiek sposób mięszać się do spraw tamtejszych i że rząd angielski obowiązuje się użyć wszelkich niezbędnych środków do powstrzymania go od nieprzyjaznych kroków.

3) że ze swej strony rząd cesarski użyje całego swego wpływu do powstrzymania napadów emira bucharskiego na posiadłości Afgańskie. Prócz tego w rozmowie z Sir A. Buchananem 1 listopada 1869 r. Ks. Gorczakow wyraził przekonanie, iż chan Kokanu pójdzie za radą Rosyi i będzie żył w pokoju ze swymi sąsiadami; co się zaś tyczy Kaszgaru i Jarkandu, upoważnił on rząd indyjski do oświadczenia Atałykowi Gazie, który utwierdził swoje panowanie w tej stronie, że Rosya niema względem niego żadnych nieprzyjaznych zamiarów i żadnych zaborczych zamysłów na jego kraje. Przy oznaczeniu granic Afganistanu powstało naturalnie niejakie opóźnienie, ponieważ pytanie to wymaga zbadania miejscowych warunków, mało znanych tak władzom angielskim jak rosyjskim. Nakoniec pomiędzy obu rządami powstała różnica zapatrywań co do pytania, czy Badakszan i Wałkchan stanowi część prowincyj należących do emira. Rząd J. C. M. pospieszył korzystać z tego wypadku, aby ponownie zapewnić o swem pokojowem i przyjacielskiem usposobieniu, zgodnem z widokami Wielkiej Brytanii, tak przy oznaczeniu granic Afganistanu jak i przy rozstrzyganiu innych spornych punktów. Pogląd ten był przeze mnie wyłożony, jak panu wiadomo, w mojej depeszy do Waszej Eks. z 17 paź. 1872 r. Zgodę rządu cesarskiego na oznaczenie granic Afganistanu, odpowiednio do myśli podanych w tej depeszy, wyraził ks. Gorczakow w depeszach do bar. Brunnowa z 17 października 1872 r. i z 19 stycznia 1873 r. Taki był układ zawarty pomiędzy obu państwami. Ze swej strony rząd Jej Kr. Mości może głośno wypowiedzieć, że ściśle trzymał się tego układu.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia. Było dawniej zwyczajem, że resztki święconego przechowywano aż do Zielonych Świątek, co niedziela obchodząc gościnnem przyjęciem Wielkanoc. Oczywiście, że jadąc na święcone rzemiennym dyszlem i wstępując po drodze do znajomych, bywało ze święconem tak, jak z zapustami, zjeżdżało się kuligiem i zabierało się wszystkich z sobą po drodze i znowu w ten sam sposób wracało się. Dziś zmieniły się te obchody i zeskromniały, ale przynajmniej do niedzieli przewodniej trwa święcone i dla tego w wielu domach powtórzonem będzie jutro.

— Jutro dają obywatele tutejsi obiad p. Mendelsburgowi posłowi z Izby handlowo-przemysłowej do Rady państwa, w dowód sympatyi swojej za jego w izbie obronę żydów polskich.

— Obywatel tutejszy p. Jan Armółowicz daje jutro w niedzielę w domu swoim przy ulicy Floryańskiej obiad dla stu ubogich. Komisarze obwodowi rozdają bilety na ten obiad.

— Na odnowienie kaplicy Matki Boskiej Różańcowej przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie złożyli X. Bernardowi Krukierkowi, promotorowi arcybractwa: X. Tryba 20 złr., Katarzyna i Kasper Okoniowie, Bractwo Różańca Ś. z Gawłuszowic po 5 złr.; N. N. i N. N. po 2 złr.; Eufrozyna Pcikowna, Katarzyna Kajda, Franciszka Wszołkowna i N. N. po 1 złr.; Franciszka Pietrzykowna 50 centów. Razem 43 złr. 50 centów.

— Wczoraj o 6ej wieczorem podążyła straż ogniowa z sikawkami na Kleparz, gdzie w domu pod L. 114 zapaliły się w komórce drzewo i śmieci, oraz koszyk z bielizną. Czeladnik kominiarski Niedzielski ugasił atoli ogień natychmiast.

— Policyant odebrał wczoraj od Marcina Sadzika z Zielonek, pierścionek srebrny, skradziony na wsi. Komisaryat targowy przytrzymał na targu Franciszkę Bałusową z Kantorowic na kradzieży nabiału.

— Tak często spotykamy się z nazwiskiem Wojciecha Kupca, którego policya ciągle chwyta na kradzieżach, albo na przygotowaniach do nich, że dziwić się tylko trzeba, iż sądy nałogowego złodzieja wypuszczają tak rychło na nowe wyprawy. Wczoraj w południe przytrzymano go znowu w ulicy Różanej i znaleziono przy nim wydrych i świecę, zapewne w tym celu przygotowane. Można go będzie zapewne niezadługo widzieć wolnym.

— Dowiadujemy się, że wkrótce da się ponownie usłyszeć w mieście naszem znany zaszczytnie pianista p. Marek, który za ostatniego tu pobytu swą grą tak zachwycił zwolenników muzyki. W przejeździe swym do Wiednia zatrzyma on się w Krakowie podobno w końcu przyszłego tygodnia, aby dać koncert na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa śgo Wincentego zostających. Bliższych szczegółów jeszcze nie wiemy, lecz o ile słychać, wezmą w tym koncercie udział i inne jeszcze siły muzykalne — także ulubiony p. Barthels.

Nie można wątpić, że zarówno piękny cel jak i strona artystyczna koncertu ściągną nań licznie publiczność naszą, która tego roku tak wymowne dawała dowody i swej dobroczynności i zamiłowania do sztuki.

— P. Włodzimierz Witowski inżynier, budując niegdyś kolej czerniowiecką, przesyłał często szczegółowe raporta do zarządu budowy o usterkach i wadliwości robót, a między innemi wyraził się z powątpiewaniem o owym moście, który się potem zawalił. Wszystkie te przedstawienia p. Witowskiego poszły do akt i nie zrobiono z nich użytku. Teraz, gdy podczas sekwestru tej kolei przeglądano akta, znaleziono raporta p. Witowskiego i okazały się nietylko jego uwagi słusznemi, ale oraz, że te właśnie przedmioty budowy, których wadliwość wskazywał, stały się przyczynami uszkodzeń. Praktyczność spostrzeżeń p. Witowskiego i okazana znajomość rzeczy stały się teraz powodem, że p. Witowskiego powołano na naczelnego inżyniera kolei czerniowieckiej.

— W tych czasach umarło w Krakowie kilku młodych profesorów; dziś zaś dochodzi nas wiadomość, że w Wadowicach umarł wczoraj profesor gimnazyalny Władysław Grudzień, licząc lat 28. Przyczyną tej śmiertelności młodych profesorów jest zapewne praca umysłowa kandydatów stanu nauczycielskiego, obok skąpych najczęściej środków utrzymania się, nie dozwalających odżywiać się należycie. Zaród choroby w młodym wieku powstały, a na którego zniszczenie nic nie robiono, rozwija się następnie. Wielu mniema, że tylko praca fizyczna wymaga pożywienia silnego; lekarze atoli wiedzą, że i mózg potrzebuje zasilać się mięsnem pożywieniem.

— Komisya egzaminacyjna kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych we Lwowie ogłasza, iż egzamina pisemne rozpoczną się d. 20 kwietnia, poczem odbywać się będą egzamina ustne.

— X. Aleks. Siemieński, wikary w Zabierzowie, objął posadę wikarego przy katedrze w Tarnowie. X. Marcin Sieradzki, administrator w Rozwadowie, pozostał tam jako kooperator. X. Antoni Kudasik, wikary w Dąbrowie, przeniesiony na wikarego do Jurkowa. Zawiadowcą probostwa w Miejscu został X. Ant. Koleński, wikary w Rymanowie. X. Kajetan Sakowski, kooperator w Zółkwi, otrzymał d. 24 marca probostwo w Mostach wielkich, a tameczny kooperator X. Michał Kuźniarski, został kooperatorem w Winnikach.

— D. 28 marca umarł w Nasielsku pod Pułtuskiem w Płockiem Dr Czesław Gawełkiewicz, lekarz.

— D. 31 marca zmarł we wsi Zbożennie w gubernii Radomskiej Bolesław Krasiński obywatel ziemski, niegdyś uczeń szkoły aplikacyjnej (oficerskiej) w Warszawie, a następnie oficer wojsk polskich.

— *N. fr. Presse* donosi z Rzymu pod d. 7 b. m.: „Według telegraficznych wiadomości z nad granicy szwajcarskiej, odbył się wczoraj po południu w Chiasso nad jeziorem Como, pojedynek między księciem Odescalchi a p. R. Sonzogno, redaktorem naczelnym dziennika *Capitale*. Sekundantami pierwszego byli książę Teano, syn księcia Sermoneta, i kawaler Medici; drugiego zaś członek parlamentu adwokat Oliva i p. Józef Luciani, jeden ze współredaktorów dziennika *Capitale*, znany z pobytu swego w Hiszpanii za króla Amadeusza. Przeciwnicy zamienili naprzód kilka strzałów z pistoletu, które szczęśliwie poszły na wiatr; potem wzięli się do szabel, książę Odescalchi otrzymał ranę w głowę, Sonzogno w ramię i łopatkę. Na tem skończyło się to spotkanie.“

— *L'Univers* powiada, że minister skarży się na jego artykuły, bo mu sprowadzały już kłopoty dyplomatyczne. Ale nie tylko artykuły dziennikarskie przymnażają rządowi francuskiemu zawikłań dyplomatycznych, nie tylko pruska opieka czuwa nad Francyą, bo i rosyjska baczy pilnie, aby w niczem nie ubliżono Rosyi i jej instytucyom. Opowiada bowiem *L'Univers*, że przygotowują w Paryżu nową operę „Niewolnik,“ której libretto odgrywa się w Rosyi i wchodzi w niej na scenę pop prawosławny. Poselstwo rosyjskie dowiedziawszy się o tem, zgłosiło się do ministra spraw zagranicznych z oświadczeniem, że Car sprzeciwia się przedstawieniu na scenie francuskiej księdza rosyjskiego. Minister wielce się zdumiał i przedstawiał posłowi, że na scenach występują kapłani katoliccy, biskupi, kardynałowie, osoby historyczne, nawet kanonizowane i że częstokroć bywają trawestowane. Nawet godła religii nie są wolne od widowiska. Wszystko to jednak nie pomogło. Wolno bowiem Francuzom wystawiać na scenie obrzędy religii katolickiej, ale nie wolno wystawiać popa schizmatyckiego. Rosya zabrania tego Francyi.

— We czwartek umarło w Bukareszcie na szkarlatynę jedyne dziecko księcia Karola Rumuńskiego, córeczka Marya, licząca $4^1/_2$ lat.

— Zamiar budowy podwodnego tunelu między Anglią a Francyą nie został wcale porzucony, lecz przed ogromem wydatku a wątpliwością powodzenia wahają się kapitaliści. Wprawdzie formacya obu brzegów wapnista wskazuje, że dno morskie między niemi będzie takie samo, ale czy nie ma w niem jakiej przerwy? czy wszędzie kamień będzie tak silny, aby wody nie przepuścił. Tunele w suchych skałach łamane, jeśli się w czasie roboty tu i owdzie walą, to szkodę taką można naprawić i tylko kosztów nieco przybywa. Inaczej rzecz się ma, gdyby tunel podmorski został uszkodzony, bo jedno uchybienie, a cała robota zalana. Nie ma dotąd nawet obliczenia kosztów, bo jedni cenią je na 20, inni na 40 milionów funt. sterl. Zamierzono dla zbadania gruntu wykopać na środku cieśniny studnię czyli szyb suchy z cembrzyną od dna morza do jego powierzchni, lecz taka próba miałaby kosztować około 200,000 funt. sterl. a byłaby bez użytku, jedynie dla badań przygotowawczych. Zapewnie upłynie jeszcze wiele lat, za nim się kto odważy na takie przedsiębiorstwo, ale powszechne panuje mniemanie, że raz do tego przyjść musi.

Teatr. W niedzielę dnia 12 kwietnia, po raz drugi, komiczna opera w 4ch aktach z muzyką J. Offenbacha, przełożył A. Urbański: *Wielka księżna Gerolstein.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W niedzielę dnia 12 kwietnia: Śgo Juliusza papieża; w poniedziałek dnia 13 kwietnia: Śej Justyny panny.

Sprawy sądowe.

Kraków 11 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 13 b.m: Jana Jenkusza o przeniewierzenie; Piotra Świadka o kradzież.

Przed sądem przysięgłych: Jakóba Dyduli o kradzież i oszustwo.

---

born, wędrowne ptaszę, chwilowo tylko tu goszczący, śpiewem swoim zachwycał. Niezwykłe jednak zajęcie wzbudzało imię młodego twórcy Gabattiego, które już podobno europejskiej doczekało się sławy. Zagraniczne pisma przypisują mu nowy zupełnie kierunek. Tutejsza publiczność z ładnych wyjątków tylko o niezaprzeczonym talencie się przekonała. Odebraliście może równie jak my korespondencyę z Rzymu, opisującą zajmujące koleje tego genialnego dziecka ludu, w które ojciec włościanin tak dalece uwierzył, że objuczywszy osiołka partyturą opery, do Neapolu do dyrekcyi teatralnej wraz z synem podążył. Z razu spotkała ich obu zła wiara i chłodna nieufność, ale tryumfy i pieniądze znalazły się prędzej, aniżeli to bywa w życiu największych nawet artystów.

Drugi raz drzwi mi zostały zamknięte w draźliwszym jeszcze wypadku. Szereg prelekcyj na rzecz osad rolnych dla małoletnich przestępców w wielkiej sali ratuszowej, z powodzeniem odbywanych, zamykała prelekcya p. Prądzyńskiego p. t.: *Kobieta i wymiar kary w społeczeństwie.* Młody ten sympatyczny rycerz niewieściej sprawy (bodaj czy nie uwieńczony na zeszłorocznem zebraniu u Deotymy?), wyrwany z kolei zwykłego życia okolicznościami losu, miał czas nad tą sprawą rozmyślać. Na maleńką skalę i w maleńkim zakresie równie prędko jak Gabatti wyrobił sobie imię, książką o prawach kobiety. Popularności tej zawdzięczamy, ja brak miejsca, wy brak sprawozdania, gdyż bilety od kilka dni już były wykupione. Wrażenia zaś, jak zwykle w podobnych razach, bardzo są podzielone. Jedni twierdzą, że prelegent „stanął na wysokości swojego zadania“, drudzy utrzymują, ze prawił ogólniki z kobiecą (jak się wyrażają) gadatliwością. Dałbym konia z rzędem temu, kto w kwestyi emancypacyi kobiet powie coś nowego. Dwa wyrazy zamykają ją całą: „nauka i możność pracy“. Sądzę, że w zasadzie tego chcą wszystkie dziś niezadowolone, chociaż w rozmaity sposób żądania swe formułują. Bądź co bądź, jeżeli jedni mieli zawód na niedzielnym odczycie, drudzy niezawodnie mieli niespodziankę. Prelegent przebiegł historyę rozwoju pojęcia kary, od najdawniejszych aż do naszych czasów. Najważniejszym wnioskiem, aczkolwiek nader prostym było, że kara powinna być zgodną z moralnością, że powinna być środkiem umoralnienia i poprawy, darząc społeczeństwo członkiem nawróconym na drogę cnoty. Wpływ duchowego podniesienia więźniów prelegent radby złożył w ręce kobiet. Ztąd mowa o potrzebie towarzystw czuwających nad więźniami. Nie obyło się i bez zarzutów. Przypisując zasługę odpowiedniego przygotowania umysłów, filozofom XVIII wieku, prelegent za mało się zastanowił nad źródłem tej filozofii. Cała jej prawda zawartą została w nielicznych słowach Zbawiciela, — na których rozmyślanie życia naszego nie starczy. Słowa do kobiety zwrócone, dają nam prawdę na wieki, która się urzeczywistni i już urzeczywistniać zaczyna. Z Chrystyanizmem dopiero, nastaje opieka nad kobietą, ukazuje się rodzina — Paweł święty każe szanować uczucia rodzinne. — Prześladowania najwięcej rozbudziły zasadę równości; jednaki dział męczeństwa, cierpień, mężczyznie i kobiecie się dostał, równie kobiety jak mężczyzni przekazywali prawdę i wytrwałość i obie połowy rodu ludzkiego zarówno się odznaczały mnogością natchnnionych i odważnych osobistości. Kobieta występuje najwyraźniej jako odpowiedzialna jednostka. W tem słowie że „prawda uczyni nas wolnymi“ mieści się wszystko. Co do wymiaru kary, wiemy że Chrystus uwolnił grzesznicę od kamienowania, i to wskazówką nam być powinno. „Idź i nie grzesz więcej“ rzekł. Otóż oprócz zbyt pobieżnego zatrzymania się przy imieniu „założyciela nowej wiary“ i największego prawodawcy naszego, stoją i pomniejsze usterki. Nie wspomniał podobno o tem, że w XV już wieku znakomity nasz Ostroróg, tortury potępiał, a w sto lat po nim Modrzewski, żądał jednostajnego prawa karnego, dla wszystkich bez różnicy stanu, co dopiero we dwa wieki później wielka rewolucya przeprowadziła we Francyi.

Dnia 21 b. m. odbyło się tu posiedzenie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że członków jest 1,690; w ciągu roku 49,500 osób zwiedziło wystawę. Z wystawionych osobno obrazów: Kopernika, Skargi i Jawnogrzesznicy, zyskano 3,900 Rs. Suma ta, obrócić się ma na stypendya i jednorazowe zasiłki dla artystów. Do reprodukcyi wybrano obraz Matejki: „Jan Kazimierz w czasie pożaru Krakowa“. W ciągu roku przyjęto 247 dzieł sztuki, które rozumie się nie zawsze były pięknemi sztukami... Dylczyńskiego obraz p. t. w Tatrach, wygrany, został na cel dobroczynny do rozlosowania dany. Cóż to za słodki pejzaż. Jakie upomadowane te góry, zapewnie przez pomyłkę dzikiemi nazwane. A ci ludzie, ci turyści, to istne laleczki wyjęte z oszklonej szafy paryskiego magazynu. Jeżeli one z wosku, a zerwą się huragany... biada im.

W zeszłym liście narzekaliśmy na drożyznę wzrastającą z dniem każdym. Czy nie mogłyby się gospodynie nasze zsolidaryzować na wzór pań drezdeńskich? Wiecie pewno że tam powstało i podobno z najdoskonalszym skutkiem funkcyonuje „Stowarzyszenie niewiast przeciwko drożyźnie“ które już 1,800 członków liczy i odbywa walne narady prowadzące do nader praktycznych rezultatów. U nas w tych dniach przybyła na targu nowość bardzo pożyteczna. Są to wagi urzędowe służące do sprawdzenia na miejscu, czy kupujący nie został oszukanym. Wywołało to istną rewolucyę między przekupniami, uważającymi to za ukrócenie tradycyonalnie używanej swobody, i przekładającymi zawsze rachunek prawdopodobieństwa, nad rachunek ścisły. Nadużyciom dotychczasowym nikt nie stawiał tamy, żadna uczciwa konkurencya ekonomiczno-gospodarska nie wykłuła się na jaw z dziedziny projektów. Słyszeliśmy wprawdzie o wielkich kurnikach, które blizko Warszawy położone, miały jej dostarczać lepszego i tańszego drobiu, ale dotychczas do tego nie przyszło. Wdzięczne to przecież i korzystne zajęcie dla gospodyń i tylko pojedynczemi siłami, tak w tym jak w innych równie zaniedbanych kierunkach gospodarskich, moglibyśmy się wydobyć z ekonomicznego upadku. Zdaje mi się, że tędy właśnie droga się znaczy kobietom żądnym pracy; chociaż bez zaprzeczenia, dopóki nie powstanie szkoła gospodarcza, dająca odpowiednie uzdolnienie, będzie to mozolne, raz na dziesięć razy udające się zaledwie samouctwo. Małopraktyczny kierunek dotychczasowego wychowania, wyróżnia tak niefortunnie nasze kobiety, klasy średniej zwłaszcza, od kobiet zachodu, pod względem pracowitości, zaradności i możności stania o własnych siłach w potrzebie. Mimo poświęcenia i wyrobienia się w pewnych kierunkach, siły rozproszone, nie ujęte w karby wiedzy ni pracy systematycznej, marnują się i prędko zużywają w ciężkiej walce z losem. Pracę uważają podobno częściej za nieuniknioną konieczność w razie gwałtownej potrzeby materyalnej, aniżeli za obowiązek i przywilej wyższych natur. A wszakże ogrom poniesionej pracy, o wielkości jednostki stanowi! z powodu nadchodzących świąt dołączam *alleluja!*

We wtorek d. 14 b. m.: Jakóba Buchbindera o gwałt publiczny; Maryanny Ziętorowy i Magdaleny Żakowskiej o kradzież; Maryanny Gąstołowy o kradzież; Pawła Osieckiego, Wojciecha Waligóry, Jana Jakóba i Wiktoryi Dębów o kradzież; Teresy Księżarczykowy o przekroczenie (?); Antoniego i Zofii Bachowskich o przekroczenie (?).

We środę d. 15 b. m.: Stanisława Skawskiego o kradzież; Piotra i Kazimierza Piekarskich o kradzież; Filipa Bastera, Szczepana Świta, Piotra Czwołuchy o kradzież; Jana Bożka o kradzież, Ignacego Romanowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Mateusza Baczaka o kradzież.

We czwartek d. 16 b. m.: Józefa i Anny Siemienieczów o kradzież; Jana Szczerbaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Pawła Wąsika i 6 wspólników o kradzież; Maryanny Jurkiewiczowy o włóczęgostwo; Wiktoryi Romańskiej o wykroczenie (?).

W piątek d. 17 b. m.: Jana Żaka i 3 wspólników o gwałt publiczny; Józefa Ząbkiewicza o gwałt publiczny; Jana Owryły o kradzież; Jana i Maryi Warmusów o kradzież; Katarzyny Mityńskiej o kradzież.

W sobotę d. 18 b. m.: Józefy Gajowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka i Wiktoryi Kościołków o gwałt publiczny; Jana Lisaka i Jana Krzona o kradzież; Katarzyny Grotyńskiej o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konieczność przełożenia targu Oświęcimskiego na inny dzień.

Konieczność zaprowadzenia zmian stanowczych w dzisiejszych stosunkach handlu wołowego wynika z téj nagłéj ruchliwości, z jaką się domagania zmiany w tym lub owym kierunku ze wszech stron zjawiają.

Wymienimy w téj mierze tylko kilka ważniejszych objawów.

Już kongresy rolnicze zajmowały się tą sprawą i wyjaśniły ją w ogólnych zarysach.

Specyalniéj w rzecz wchodzi przedłożenie zrobione przez cały ogół okolicznych obywateli do starosty bialskiego, wykazujące liczne nadużycia na stacyi popasowéj i w transporcie wołów i żądające uchylenia ich.

Kupcy zaś handlujący wołmi, tak ci co sprzedają, jak ci co je do Czech i Morawy zakupują, zdali swoją deklaracyę na ręce ajencyi oświęcimskiéj galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu do użycia jéj przy przedstawieniach czynionych do władz krajowych. Deklaracya ta domaga się nader praktycznych zmian w handlu wołmi, a mianowicie, żeby odbywający się dotąd targ w Oświęcimiu we wtorek od południa i w środę do południa przenieść na czwartek od południa i piątek do południa, a to dla tego, że w piątek przybywają do Oświęcimia na popas te woły, które idą na poniedziałkowy targ do Wiednia. Tym sposobem na placu Oświęcimskim w dniach czwartkowym i piątkowym byłyby wszystkie woły, jakie Galicya tygodniowo wysyłać może. Wiedziałoby się więc już w piątek w Oświęcimie, czy do Wiednia idzie za wiele, czy za mało wołów, a tem samem jakiego targu w Wiedniu spodziewać się można. Podług zyskanych w ten sposób widoków, byłby jeszcze czas, albo zatrzymania przewyżki w Oświęcimiu, albo zawiadomienia producentów, ażeby więcéj wołów do Wiednia nadesłali.

Byłby to ważny krok do uregulowania zupełnie dzisiaj bezwiednego handlu wołowego.

Nadto: już w Oświęcimie sprzedawać by się mogła albo cała ilość albo część wołów przeznaczonych do Wiednia, a producent mógłby już ztąd wrócić do domu.

Tę deklaracyę kupców złożyła agencya Oświęcimska, ze stosownem poparciem w ręce pana Namiestnika, który, oceniając należycie ważność rzeczy, polecił bezzwłocznie staroście bialskiemu, ażeby się z Zarządem kolei porozumiał, czy jakich ważnych przeszkód w tej mierze nie będzie.

W ocenianiu przeszkód, jakie Zarząd kolei nadmieniać może będzie, warto zważać na dwie rzeczy: najpierw, na różnicę zachodzącą między absolutną niemożnością pokonania trudności manipulacyjnych, a samą tylko niewygodą zabrania się do ich pokonywania, którą to ostatnią lubią Zarządy często w znaczeniu pierwszej przedstawiać, a potem i na przyjacielskie względy, jakie się znaleść mogą dla osób dzisiaj ze szkodą publiczną zanadto uprzywilejowanych. Że osoby te będą się starać wpłynąć na orzeczenia Zarządu kolei żelaznej, nie ulega wątpliwości.

Na względy zaś prywatne tem mniej zważać można, bo w razie zaprowadzenia zmian projektowanych, z pośredniej stacyi targowej zrobi się targowisko samoistne i prawdziwie europejskie nietylko dla samych wołów ale i dla wieprzów, których corocznie do Oświęcimia 20—30,000 nadchodzi, i dla tych owiec, które nie mając targowicy krajowej, sprzedają się dzisiaj dla zagranicy w Wiedniu, mając do wszystkich główniejszych miejsc zachodu drogi prostsze a na nich tańsze frachty. Owiec galicyjskich sprzedanych do Paryża i innych miejsc zagranicznych w r. 1873 było 140,000. Wieprzarze sami sobie już torują drogę do Oświęcimia i to na piątek, czego w piątek nie sprzedadzą, ładują w sobotę do Ostrawy. Mamy w tem dowód, że gdzie handel wolny, tam piątek, jako właściwy dzień handlowy wskazuje. W razie, gdyby się w Oświęcimie wielkie piątkowe targi otworzyły, targowisko w Ostrawie stałoby się zbytecznem.

Ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika.

Na dzień 21go maja zwołanem zostało do Wiednia ogólne Zgromadzenie akcyonarzuszów kolei żelaznej Karola Ludwika.

Między innemi sprawami postawionemi na porządek dzienny, znajduje się też uzupełnienie wyborów do Rady zawiadowczej. Wiadomo, że w Radzie tej obecnie już nie mamy większości. Obawa utraty wszelkiego wpływu na kierunek czynności tej kolei jest dla nas tem większą, że przy wzrastającym obecnie kursie akcyj kolei Karola Ludwika dużo ich z rąk naszych na giełdzie wiedeńskiej wyprzedanych zostało. Uszczuplona więc liczba krajowców powinna stanąć na zgromadzeniu w tem większem komplecie.

Akcye nadające prawo do głosowania składać można w Galicyi:

we Lwowie w filii austryackiego Zakładu kredytowego i w galicyjskim banku hipotecznym;

w Krakowie zaś w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu.

Ostrzeżenie ministerstwa handlu względem niepewności firm genewskich.

Ministerstwo handlu rozesłało ostrzeżenie do wszystkich izb handlowych, że w Genewie znajduje się dużo firm udanych, które, zamiast bióra, mają tylko numerowane półki na poczcie, że te dodając zwykle do znanych firm handlowych wyraz: et Comp., najczęściej tym sposobem liwerantów w błąd wprowadzają, że po wszystkich krajach liczne robią zamówienia, wystawiają traty, wskazują również udane referencye, a w chwili zbliżającej się płatności weksli znikają bez śladu. Ministerstwo zaleca, ażeby o każdej firmie genewskiej zgłaszającej się o dostawę czegokolwiek z krajów austryackich zasięgać informacyi u c. k. konsula w Genewie, który na każde żądanie takowej bezzwłocznie udzieli.

Według raportów składanych ministerstwu rolnictwa, w Galicyi zachodniej zasiewy zimowe bardzo dobre rokują nadzieje. Również rzepak wybornie przetrwał zimę. Myszy, które w zeszłym roku około Krakowa wielką zrządziły szkodę, tego roku po większej części zniknęły i posunęły się dalej ku Wschodowi, tak, że teraz ukazują się w znacznej liczbie dopiero od Tarnowa w kierunku Sanu. Zasiewy wiosenne rozpoczęły się już i pilnie są prowadzone.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 11 kwietnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Julia Podobińska ob. z Tarnowa, Józef Żywiecki z Biskupic, Franciszka Zawadzka z córkami z Kongresówki, Stanisław Borowski wł. d. z Kongresówki, Leopold Chmurowicz z Brzeska, Rudolf Swoboda z Galicyi, Feliks Rejmers kupiec z Poznania, Stanisław Bober z Oświęcimia, A. Zenowicz z Kościelca, Maksymilian Dzięgielewski wł. d. z Galicyi, Józef Janiszeki z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Józef Trenner z Częstochowy, Stanisław Grodziński z synem wł. d. z Zakrzowa, Feliks Boski wł. d. z Kongresówki, Stanisław hr. Romer wł. dóbr z Bieździadki, Anna Bielska wł. d. z Kielc, Józef Bzowski z żoną wł. d. z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Feliks Rêverie z Paryża, Iza Świejkowska wł. d. z Podola, Stanisław Boncoeur z Aten, Onufry Waligórski budowniczy z Warszawy, biskup Sembratowicz i X. Dyonizy Kuczyński z Przemyśla, Aleksander Berski z Ropczyc, Bolesław Rokitański wł. dóbr z Kongresówki, Zenon Zdaniecki wł. dóbr ze Lwowa.

Nadesłane.

Dla gospodarzy wiejskich wielkiej ważności.

(Młockarnie.) Jednym z najważniejszych wynalazków dla gospodarzy wiejskich jest nowa młockarnia, która poruszana przez 2 ludzi w jednej godzinie tyle ma wymłócić, ile 3 ludzi przez cały dzień. Wszystkie rodzaje zboża ma zarówno dobrze wymłócić, tak, że nie zostaje ani ziarnka w słomie, ale też i żadne nie będzie uszkodzone. Cena zakupna wynosi tylko 140 złr. w. a. opłatnie w Krakowie. W Niemczech młockarnie te mają być bardzo rozpowszechnione, ale także i w naszej okolicy już jest kilka sztuk. Firma *Ph. Mayfarth & Co.* w *Frankfurcie n. M.* uważaną jest za najlepsze źródło dla sprowadzenia. Zamówienia tamże mogą być listownie oskutecznione.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 10 kwietnia. Ministeryum wyznań ogłosiło dziś opinię prawniczą w kwestyi uznania starokatolickiego biskupa Reinkensa w Bawaryi. Opinia ta mówi, że rząd nie ma prawa przyznać na drodze administracyjnej Reinkensowi władzy, która pewne prawne następstwa pociąga za sobą, lecz potrzeba na to ustawy i to ustawy konstytucyjnej.

Strasburg 9 kwietnia. Osiedleni tu z Niemiec przybyli Niemcy podpisali w liczbie stu następujący adres do prezesa parlamentu: Różni Niemcy wszelkiego zawodu spowodowani są oświadczyć, iż niebezpieczeństwo, aby żądania rządu cesarskiego pod względem sił stałych zbrojnych wojsk cesarstwa, nie otrzymały większości w parlamencie, napawa uczucia Niemców Alzacyi i Lotaryngii najboleśniejszą obawą. Z kresów cesarstwa, wśród nieprzyjacielskich żywiołów, zaświadczamy, że nienawistne te żywioły zadowolone są trudnościami nastręczającemi się rządowi i grożącem ponowieniem się dawniejszej niezgody niemieckiej i słabości, oraz cieszą się z niemieckich ideologów, którzy potęgę ojczyzny nieświadomie oddają w ręce nieprzyjaciół. Wzywamy wiernych państwu deputowanych, aby jednozgodnie trzymali z rządem i wobec uzbrojeń Francyi dopomagali zachować militarną potęgę w silnej jedności.

Paryż 9 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi nieustającej oświadczył ks. Broglie, interpelowany o stan oblężenia w Algeryi, że jenerał Chanzy zaprowadził je z powodu wykroczeń prasy algierskiej, a pytani o to poprzednio znakomitsi obywatele algierscy, krok ten pochwalili. Co się tyczy rozwiązania Rady municypalnej w Marsylii, oświadczył minister Buffet, że sprawa ta nie stanowiąc powodu zwołania Zgromadzenia narodowego, nie należy do zakresu komisyi nieustającej. Broglie stwierdził wiadomość o ucieczce Rocheforta. Komisya odroczyła się do 23go b. m.

Paryż 10 kwietnia. *Journal officiel* donosi wreszcie o ucieczce Rocheforta i jego towarzyszy na okręcie angielskim płynącym do Australii, i mówi, że gubernator Nowej Kaledonii odbywał podczas tej ucieczki objazd. Zarządził on bezzwłoczne surowe śledztwo, którem się zajął sąd wojskowy. Minister marynarki wysyła tam d. 14 kwietnia wyższego oficera z pełnomocnictwem, aby zarządzić potrzebne środki. (Gubernatorem N. Kaledonii jest kapitan okrętu de la Richerie. *Red.)*

Paryż 10 kwietnia. Mówią o poufnym okólniku ks. Broglie do głównych prefektów z powodu otwarcia w poniedziałek Rad departamentowych. Inni prefekci otrzymają ustne instrukcye.

List nasz wiedeński uwalnia nas od pobieżnego sprawozdania z posiedzenia wczorajszego Izby Panów i dyskusyi nad pierwszem przedłożeniem ustaw wyznaniowych. W dziennikach wiedeńskich znajdujemy dopiero początek mowy kardynała Rauschera i to w skróceniu. Musieliśmy się przeto ograniczyć na sprawozdaniu mniejszości odczytanem przez hr. Falkenhayna, a zakończonem wnioskiem przejścia nad projektami rządowemi do porządku dziennego.

Niedopisały nadzieje wczorajsze *Tagblattu*, że federaliści czescy nie przybędą. Owszem przybyli, zaprawdę mało kogo brakuje z członków konserwatywnych w Izbie Wyższej, a hr. Thun do głosu przeciw ustawom zapisał się. Wszyscy prawie dostojnicy kościoła przemawiać będą, jak się zdaje; nie wiemy, który z ministrów ostatecznie sprawy wyznaniowej bronić będzie. Wczoraj utrzymywały dzienniki wiedeńskie, że spadnie ta rola na ministra Ungera; dziś nie mówią nic, kto na tem teologicznem polu dotrzyma kardynałom i biskupom, bo przyznamy się, że mamy pewne powątpiewanie, aby p. Tschabuschnigg sprostał temu zadaniu: mowy jego dotąd żaden dziennik nie podał nawet w krótkiej treści. Dziś prowadzi się dalsza dyskusya, w której zapewne hr. Thun weźmie udział.

Możnaby zrobić małe studyum nad taktyką złej wiary, praktykowaną przez dzienniki wiedeńskie, kościołowi nienawistne. Wiadomo, że msgra Falcinellego, który został kardynałem, ma zastąpić teraz w Wiedniu jako nuncyusz msgr Jacobini, arcybiskup Tessalonicki. Chcąc przeciw niemu umysły w Wiedniu przysposobić, puściły zaraz te dzienniki bajeczkę, niby z Rzymu doniesienie, że hr. Paar poseł austryacki przy Watykanie, odebrał polecenie, założyć protest przeciw jego osobie. Nie brakło szczegółów: kardynał Antonelli skłaniał się do zmiany osoby, ale Papież się uparł i oświadczył, że albo pojedzie msgr. Jacobini, albo wcale nuncyusza nie pośle. Takie brednie utrzymać się naturalnie nie mogły. Zaprzeczono też stanowczo: gabinet wiedeński uprzedzony o wyborze msgra Jacobiniego, odpisał jak zwykle, iż z przyjemnością ujrzy go nuncyuszem w Wiedniu, dokąd też nowy nuncyusz już z Rzymu wyjechał wraz z sekretarzem swoim ks. Rosinim. Iluż atoli ludzi w Wiedniu mogło zaprzeczenia nie czytać, i uważać przybyłego nuncyusza za osobę, której sobie dwór wiedeński nie życzył, mając naturalnie do tego powody. A nie co innego było celem taktyki, która się nienawiścią i złą wiarą kieruje, i żadnej nieopuszcza okoliczności, aby tylko kościołowi szkodzić. I ci ludzie żądają potem wypędzenia Jezuitów pod pozorem, że zasadą ich: cel uświęca środki.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, jak donosił wczoraj telegraf, zaprzeczają wiadomości, jakoby wydział budżetowy Izby panów wykreślił całkiem z budżetu pozycyę o technice lwowskiéj. Wydział rzeczony nie odbył jeszcze żadnego posiedzenia nad budżetem, a pierwsze miało się odbyć dopiero wczoraj. Nie mógł więc wykreślić całkiem téj pozycyi, tak jak nie mógł jéj przyjąć, i dla tego zamieściliśmy uwagi w tym przedmiocie na wstępie dziennika, które wyświecają, jak dalece powzięta w téj mierze przez Izbę niższą rezolucya sprzeczną jest z brzmieniem ustaw zasadniczych czyli konstytucyi.

Nordd. allg. Ztg pisze: „Z niezwykłą bacznością śledzi *Czas* wszystkie fazy obrad nad ustawą wojskową bądź w listach z Berlina, bądź w przeglądzie albo innych artykułach redakcyjnych i daje dość wyraźnie dostrzegać nadzieję zajścia między rządem a przyjaznemi mu stronnictwami, przy czem także, jak wyraźnie nadmienia, polityka antikościelna musiałaby osłabić się albo zupełnie się zmienić.“

Słusznie organ rządu pruskiego przyznaje nam baczność na przebieg sprawy militarnej w Niemczech; nie pełnilibyśmy obowiązku naszego dziennikarskiego, gdybyśmy przebiegu tej sprawy nie zapisywali skrzętnie, albowiem na dnie tej sprawy leży zarówno kwestya militaryzmu jak parlamentaryzmu, a gdy zostaje z nią w związku cała polityka rządu pruskiego, przeto i polityka antikościelna. Możnaby się tylko zapytać, co spowodowało *Nordd. allg. Ztg* do słów powyższych? Oto nie co innego, jak chęć okazania, że gdy Polacy nie są przychylni projektowi rządowemu, zatem powinno to służyć właśnie za bodziec do uchwalenia projektu. Wszakże ciągle dowodzi ona, że Polacy, socyaliści, international czarny i czerwony idą z sobą razem przeciw Prusom.

Fabryka uchwał i adresów w duchu rządowym za ustawą militarną dniem i nocą pracuje i zasila dzienniki dowodami, iż wnioski rządowego projektu winny być przyjęte, jeśli Niemcy nie mają być zagrożone na nowo przez Francyę. Najpocieszniejszy jednak adres wyszedł ze Strasburga, podpisany przez stu urzędników i oficerów pruskich. Adres ten bowiem przyznaje, że kolonia urzędnicza niemiecka w Alzacyi i Lotaryngii żyje wśród nienawistnych żywiołów, które czyhają tylko na zgubę Niemiec i cieszą się z każdej niezgody wewnętrznej. Z tego adresu nie znać wcale, aby Alzacya i Lotaryngia czuły się niemieckiemi, jak to utrzymują organa rządowe.

Parlament niemiecki rozpoczął po świętach dalsze prace swoje we czwartek sprawami regulaminowemi, przy czem uchwalono wniosek, o którym już pisaliśmy, co do zaprowadzenia telegraficznego sposobu wotowania; dopóki zaś to nie nastąpi, ma się wotować przez wyjście z sali a potem wchodzenie dwoma drzwiami: jedne drzwi będą służyły dla wotum tak, drugie dla nie. Głosowanie powinno się przeto nazywać wychodzeniem i wchodzeniem.

Ustawa militarna będzie w poniedziałek przedmiotem rozpraw parlamentu. Tegoż dnia zbierze się sejm pruski, aby się odroczyć na dwa tygodnie. Bismark jest więcej jeszcze osłabiony, niż wprzódy. Deputowany Miquel odwiedził go we środę, a Cesarz we czwartek. Urzędowe dzienniki głoszą znów jego słowa, iż będąc chory, nie może wchodzić w kompromis między rządem a stronnictwami, ale jeżeli opozycya nie ustąpi wobec wymagań rządu, kanclerz poda się do dymisyi.

Podaliśmy wczoraj powinszowanie przesłane Bismarkowi od króla Bawarskiego. Ponieważ głoszono, że król Ludwik jest nieprzyjaznym kanclerzowi, zatem powinszowanie to ma być przeciwdowodem. Król Ludwik nie zawsze wie co chce. Jednego dnia wiezie do Wersalu królowi Pruskiemu koronę cesarką, a drugiego gniewa się, że żołnierze jego noszą barwy cesarskie i zabrania chorągwi innych, prócz bawarskich. Jednego dnia wymawia się od podróży do Berlina, a drugiego przyjeżdża incognito do Wiednia; jednego dnia każe ministrom bronić autonomii bawarskiej, drugiego składa hołdy Bismarkowi. Wiemy o nim tylko, że był wychowańcem muzyka Wagnera, politycznego wychodźcy i socyalisty.

W szeregu dokumentów odnoszących się do przeszłości, *Le Temps* ogłasza depeszę hr. Beusta do ks. Metternicha posła austryackiego w Paryżu z d. 20 lipca 1870, która dała powód ks. Gramontowi do twierdzenia, że Francya może liczyć na zbrojną pomoc Austryi przeciw Prusom. Wiadomo, że Austrya i Włochy okazały się gotowemi wspierać Francyę, ale jak Ollivier teraz wyjaśnił, oświadczyły, iż nie są przygotowane do bezzwłocznych kroków wojennych. Nadto hr. Beust wiedział, że Rosya zawarła z Prusami przymierze na przypadek wdania się Austryi.

Zbył ks. Broglie byle czem interpelacye w komisyi nieustającej o stan oblężenia w Algieryi i o rozwiązanie Rady miejskiej w Marsylii. Na pierwszą odpowiedział, że prasa tego powodem, jak gdyby ustawy nie wystarczały na poskromienie wykroczeń drukowych, ale zamiast polecić prokuratorowi zapozwanie dziennika, wolał jen. Chanzy podgarnąć pod swoją juryzdykcyę procesa drukowe. Co do rozwiązania radykalnej municypalności marsylskiej, odpowiedź ministra była wybiegliwa i znaczyła: albo niech komisya zwoła zgromadzenie narodowe w tej sprawie, albo niech zostawi mu ją do chwili jego zebrania się, do 12go maja.

Telegram stwierdził wiadomość o powrocie do Madrytu naczelnika kraju marszałka Serrano i admirała Topete a oddaniu dowództwa nad armią w Biskai jenerałowi Concha. Kampania przeto mająca się w niewielu dniach skończyć, nietylko się przeciąga ale nadto bez nadziei zwycięstwa dla wojsk rządowych; flota, która miała obronić Bilbao, stoi nieczynna. Tymczasem w Nawarze, Leonie, Katalonii oddziały Karlistów posuwają się coraz więcej w głąb kraju i może to było poniekąd powodem powrotu Serrana do stolicy.

Co się tyczy układów między rządem madryckim a Don Carlosem, nie wiemy jeszcze nic o nich pewnego, wszelako nie ulega wątpliwości, że prowadzono układy.

Potwierdził się wczorajszy nasz domysł, że jlnym kapitanem Kuby jest margr. Hawany, Józef Guttierez Concha. Stanął on już na miejscu i wydał odezwę, w której zapowiada energiczne postępowanie i wstrzymanie usamowolnienia murzynów. Poprzednikiem jego był jenerał Jovell, nielubiany przez Hiszpanów kubańskich. Concha jest ulubieńcem właścicieli ziemskich czyli plantatorów, a tem samem przeciwnikiem usamowolnienia czarnych robotników. Dla tego można przypuszczać, że pod jego rządem obostrzone będzie postępowanie z abolicyonistami: albo stłumi on powstanie albo wywoła je w takiej gwałtowności, iż Kuba będzie dla Hiszpanii straconą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 11 kwietnia. Posiedzenie Izby wyższej. Zewnętrzna postać Izby jak wczoraj. Galerye natłoczone. Książęta kościoła znowu przybyli. Po wręczeniu kilkunastu petycyj przystąpiono do rozpraw ogólnych nad wnioskiem ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego. Zapisali się dalej do głosu za projektem: Hye, hr. Hartig, hr. Antoni Auersperg, Hein, Rokitański, Lichtenfels. Pierwszy mówca przeciw ustawie książę biskup Stepisznegg, zaprzecza konieczności projektu ustawy, która wkracza nie tylko w zewnętrzne ale i w wewnętrzne stosunki kościoła. Mowca mniema, że projektowana ustawa nie sprowadzi pokoju między państwem a kościołem, ale co najwyżej, stworzy pozorny pokój, który wiele kosztować będzie. Mowca oświadcza, iż nie jest w stanie głosować za projektem. Hye uważa projekt ten za jedyny, słuszny, roztropny, prawdziwy; odpiera zarzuty mu robione; oświadcza, iż projekt ustawy mieści w sobie wiele punktów, które dopuszczają znaczne uwzględnienia wobec kościoła katolickiego. Czartoryski mówi, że niniejsza ustawa nie stawia mostu nad przepaścią między dogmatem o boskiem pochodzeniu kościoła katolickiego, a dogmatem o wszechmocy i nieomylności państwa. Mniema on, że rząd miał co innego do roboty w czasach kryzys ekonomicznej, jak urządzać stosunki między kościołem a państwem, i oświadcza, że systemowi: wolny kościół w wolnem państwie, zaprzecza ustawa. Po Czartoryskim mówi Hartig za ustawą. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 11 kwietnia. *(pryw.)* W dzisiejszem głosowaniu Izby wyższej ministeryum liczy większość 76 głosów przeciw 40.

Pensyonowany na własne żądanie prezes sądu obwodowego w Przemyślu Augustyn Smutny, otrzymał wyrażenie najwyższego zadowolenia. Prezesem sądu obwodowego w Tarnowie mianowany jest Ryszard Zawadzki, dotychczasowy radca sądu wyższego przydzielony do ministeryum sprawiedliwości; prezesem sądu obwodowego w Rzeszowie Gustaw Knendich, radca tamecznego sądu; następnie radca sądu krajowego Hipolit Kufelkowski, mianowany radcą sądu wyższego w Krakowie.

Kursa. Wiedeń dn. 11 kwietnia, godź. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·— — Losy z r. 1860 103·70. — Akcye banku 955. — Akcye kredytowe 195·—. — Londyn 112·15.— Srebro 105·35— Dukat 0·— — Lombardy 144·25 — Losy z roku 1864 138·25. — Akcye franko-austr. 31.25. — Napoleondor 896—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 248·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 150·50. — Akcye kolei północno-wsch. 107·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 14·25. — Oblig. indemniz. gal. —·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 99·—.— Akcye anglo-banku 124·50. Akcye kolei rządowej 313·—.— Akcye kolei sied— —· — — Akcye kolei Rudolfa 158·— — Tramway 137. — — Akcye banku budowy 75·50.— Akcye kolei wschodn. 49·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 30·—.— Akcye banku zjedn. 105·50.— Losy tureckie 45·—. — Losy prem. węg. 77·75 — Akcye kolei bogumińskiej 132·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 194·50 — Akcye kolei półn. zach. 182·—. — Akcye franko-węg. 50·—. — Ogólny austr. bank 55·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: ustalone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 kwietnia

(Wartość kuponów do 12 kwiet.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	105 —	—
Kupony srbr. płatne "	106 —	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	155 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 05	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	78 —	2 12¾
4% listy zast. (oprócz kup. bież.)	75 —	73 —	1 13½
5% " "	83 50	82 —	1 41½
5½% listy Zast. 36-lt.pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 75	94 —	1 56
5% " 36-lt.pł.bn.	90 —	89 —	2 70
5% " 18-lt.pł.bn.	91 75	91 —	2 70
5% " dłużne	93 75	93 —	3 15
5% " hipot. 100 zł.	87 50	85 50	70
6% " zakł.kred.wł. 100 zł.	94 —	92 —	1 70
5% oblig.poż.kol.węg. 120 zł.	95 50	93 50	1 70
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	77 —	—
" hipotecz. z 200%	216 —	210 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	250 50	248 50	—
" Lwow.-Czern. 200	153 —	150 —	—
" Warsz.-Wied. za rb. 60	89 50	87 50	85
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 —	92 50	1 22¼
4% " " II. " 100	95 —	93 —	1 22¼
5% " " za rsr. 100	92 25	90 75	1 52¾
4% likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 46½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 10 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 40	69 30
5% " " srebr.	74 —	73 85
Oblig. indemniz. niż. Austr.	98 —	97 —
" czeskie	96 —	95 —
" węgierskie	74 50	74 —
" galicyjskie	78 25	77 75
" bukowińskie	77 50	77 —
" siedmiogr.	73 50	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 25	93 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 25	90 75
6 " galicyjskie	74 —	73 —
5 " "	84 —	83 —
5 " gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 " węgierskie listy	87 —	86 50
5 " zakł. kredyt. austr.	95 —	94 50
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 25	84 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	119 50	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	302
" " 1854	98 75	98 25
" " 1860	104 —	103 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	111 75	110 25
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 50
" prem. pożyczki węg.	78 50	78 —
" Comorente	23 50	23 —
" Kredytowe	164 —	162 —
" żeglugi parowej na Dunaju	94 —	— —
" księcia Salm	32 75	32 25
" " Palfy	24 25	23 75
" " Klary	30 —	28 —
" hr. St. Genois	24 50	23 50
" miasta Budy	24 75	24 25
" księcia Windischgraetz	21 —	20 —
" hr. Waldstein	24 50	24 —
" hr. Keglevich	16 —	15 —
" Rudolfa	13 —	12 50
" tureckie 400 frank.	45 25	45 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	960 —	958
Zakładu kredytowego	193 25	192 75
Żeglugi parow. na Dunaju	526	524
Kolei północ. Ferdynanda	2050	2045
Kolei rządowej fr. a.	315 50	314 50
" wschod. c. Elżbiety	1?4 60	194 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	144 —	143 50
" Galicyjskiej	248 —	247 50
" Czerniowieckiej	151 —	150 50
" Albrechta	119 —	118 —
" węg. półn.-wschod.	106 50	105 50
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	158 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	138	137 —
" Koszycko-Bogumił.	133 —	132 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cissańskiej	216 25	215 75
" wschodnio-węgierskiej	50 50	49 5
" austryack. półn.-zach.	181 —	180 —
" Franciszka Józefa	196 50	195 50
Banku anglo-austryackiego	124 —	123 —
" anglo-węgierskiego	31 —	30 —
" austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	144 —	143 50
Banku franko-austryackiego	32 —	31 —
" franko-węgierskiego	52 —	51 5
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	80 —	79 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	14 —	13 50
" dla obrotu ogólnego	98 —	96 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 25	39 75
" Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	94 —	93 —
" Emisya z r. 1862	92 75	92 25
" państwowa St. 500 fr.	136 50	136 —
" Emisya z r. 1867	— —	132 50
" południowa St. 500 fr.	110 60	110 40
" Bony 1875—1876 6%	225	223
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	92 50
" " 100 złr. w. a.	88 50	88 —
" " w srbr. 5%	105 75	105 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
" 5% w srebrze	96 —	95 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	103
" Emisya II.	103 25	103 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
" Emisya z r. 1867	— —	88 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 80	82 40
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	82 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 28^{10}	5 27^{50}
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 98	8 97
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	—
Suwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie		
Srebro	105 85	105 70
Srebro, kupony	105 90	105 65
Talary związkowe	—	— —
Pruskie bilety kasowe	1 67^{10}	1 67

Lwów 10 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 16
" cesarski	5 2[illegible]	5 20
Półimperyał rosyjski	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 64
" papierowy	1 56	1 54
Talar pruski	— —	—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 75
" " " " 4%	74 —	73 —
" " Banku hipoteczn.	88 —	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 70	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	251 —	248 —
" " lwowsko-czernio.	152 50	150 —
" banku hipoteczn. gal.	219 —	215 —

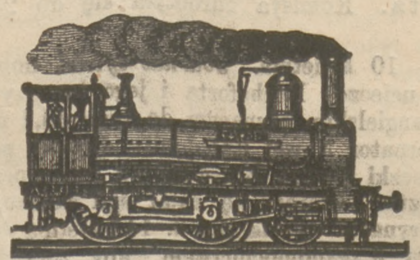
Warszawa 9 kwietnia

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 55	93 25
" " 2 " "	94 20	93 90
kupon	—	1 18½
" " nowe	91 90	91 60
kupon	—	1 48½
" likwidacyjne	77 70	77 40
kupon	—	1 42½
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
" " bydgoska	— —	70 50
" " terespolska	112 —	— —
" " łódzka	100 —	— —

PLAN JAZDY

(557-1-6)

c. k. uprzywilejowanéj

Kolei północnéj  Ces. Ferdynanda

ważny od 1go Listopada 1873 r.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	8.— rano	10.30 prz.p.	2.— p.poł.	5.— p.poł.	8.30 wiecz
Przyjazd do:					
Floridsdorf	8.10 „	10.39 „	2.12 „	5.13 „	8.41 „
Wagram	8.31 „	—	2.45 „	5.46 „	9. 2 „
Gänserndorf	8.51 „	11.13 „	3.12 „	6.12 „	9.22 „
Angern	9.10 „	—	3.36 „	6.36 „	9.41 „
Dürnkrut	9.25 „	11.40 „	3.58 „	6.59 „	9.58 „
Hohenau	9.49 „	—	4.33 „	7.35 „	10.25 „
Lundenburg	10.18 prz.p.	12.21 p.poł.	5.12 „	8.16 „	10.56 „
M. Neudorf	10.42 „	—	5.41 „	8.53 „	11.24 „
Göding	10.57 „	12.55 „	5.59 „	9.12 noc	11.39 „
Rohatetz	11.11 „	—	6.15 wiecz	9.29 „	11.54 „
Bisenz	11.30 „	—	6.40 „	9.54 „	12.13 „
Hradisch	11.53 „	1.39 „	7. 8 „	10.24 „	12.36 „
Napagedl	12.15 p.poł.	—	7.33 „	10.51 „	1.— „
Tlumatschau	12.33 „	—	7.56 „	11.17 „	1.19 „
Hullein	12.45 „	2.23 „	8.10 „	11.34 „	1.33 „
Prerau	1. 8 „	2.42 „	8.40 „	12. 8 „	1.58 „
Brodek	1.40 „	3. 5 „	9.16 noc	2.50 „	2.50 „
Ołomuńca	2.11 „	3.28 „	9.44 „	3.25 rano	3.25 „
Prossnitz	4.34 „	4.34 „	11. 7 „	—	—
Sternberg	4.15 „	4.15 „	—	4.10 „	4.10 „
Leipnik	2.31 „	—	—	12.58 noc	2.42 „
Weisskirchen	2.54 „	3.36 „	—	1.29 „	3. 7 „
Pohl	3.12 „	3.52 „	—	1.55 „	3.26 rano
Zauchtl	3.30 „	—	—	2.22 „	3.45 „
Stauding	3.51 „	—	—	2.50 „	4. 6 „
Schönbrunn	4.16 „	4.41 „	—	3.28 rano	4.31 „
Freiheitau	5.14 „	5.14 „	—	5.28 „	5.28 „
Opawy	5.42 „	5.42 „	—	6.10 „	6.10 „
Ostrawy	4.31 „	4.51 „	—	3.45 „	4.51 „
Friedek	5.45 „	5.45 „	—	6.46 „	6.46 „
Friedland	6.10 „	6.10 „	—	7.29 „	7.29 „
Hruschau	4.40 p.poł.	—	—	4.— „	5. 1 „
Oderberg	4.50 „	5. 5 p.poł.	—	4.18 „	5.12 „
Wrocławia	10.20 noc	9.24 wiecz	—	11.45 prz.p.	11.45 prz.p.
Poznania	11. 4 prz.p.	—	—	4.49 p.poł.	4.49 p.poł.
Szczecina	5.12 p.poł.	—	—	—	—
Berlina	8.30 rano	5.15 rano	—	10.45 wiecz.	10.45 wiecz
Hamburga	3.15 p.poł.	3.15 popoł	—	—	—
Petrowitz	5.57 „	—	—	5. 6 „	6. 6 rano
Pruchna	6.18 wiecz	5.54 „	—	5.39 „	6.28 „
Chybi	6.33 „	6. 6 wiecz	—	6. 2 rano	6.44 „
Dziedzic	6.52 „	6.24 „	—	6.33 „	7. 5 „
Bielska	7.40 „	7.40 wiecz	—	7.41 „	7.41 „
Oświęcima	7.31 „	6.55 „	—	7.30 „	7.45 „
Trzebini	8.19 „	7.32 „	—	9.13 prz.p.	8.32 „
Szczakowy	—	—	—	10.21 „	10.21 prz.p.
Granicy	—	—	—	11. 6 „	11. 6 „
Mysłowic	—	—	—	11.44 „	11.44 „
Warszawy	—	—	—	8.18 wiecz	8.18 wiecz
Petersburga	—	—	—	8.— rano	8.— rano
Krzeszowic	8.46 wiecz	7.56 wiecz	—	10.— p.poł.	9. 2 prz.p.
Zabierzowa	9. 6 „	—	—	10.29 „	9.26 „
Krakowa	9.26 „	8.30 „	—	11.— „	9.50 „
Lwowa	10.50 prz.p.	5.57 rano	—	—	9.45 wiecz
Czerniowiec	11.37 noc	1.33 p.poł.	—	—	10.40 prz.p.
Suczawy	5.46 rano	4.41 „	—	—	3.45 p.poł.
Jass	1. 3 p.poł.	9.33 wiecz	—	—	—
Podwołoczysk	8.15 wiecz	11.29 prz.p.	—	—	8.18 rano
Odessy	10.31 noc	9.11 „	—	—	—

ku Wiedniowi					
Odjazd z Krakowa	5.45 rano	7.30 rano	—	9.51 prz.p.	3. 5 popoł
„ Bielitz-Biała	6.— „	9.— prz.p.	—	12.20 popoł	5.— „
„ Opawy	9.20 prz.p.	9.20 „	—	3.— „	7.10 wiecz.
„ Oderbergu	10. 9 „	11.10 „	—	3.47 „	7.40 „
„ Ostrawy	10.30 „	11.24 „	—	4.19 „	8. 2 „
„ Ołomuńca	1.19 popoł	11.50 „	3.50 rano	6.40 wiecz.	9.45 „

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.
z Wiednia	8.30 rano	3.— po poł.	8.— wiecz.	10.30 w nocy
Przyjazd do:				
Floridsdorf	8.40 „	3.10 „	8.10 „	10.59 „
Wagram	9. 3 „	—	8.33 „	—
Gänserndorf	9.23 „	3.45 „	8.54 „	11.33 „
Marchegg	9.57 „	4.12 „	9.33 „	12. 1 „
Pressburga	11. 7 prz. p.	5. 9 „	10.54 „	1. 6 „
Pesztu	5.56 wiecz.	10. 5 wiecz.	6. 6 rano.	6.35 rano
Bazias	8.46 rano	—	10.29 wiecz.	—

Odjazd	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1, 2 i 3 kl.
z Wiednia	7.10 rano	1.15 po poł.	6.50 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	7.20 „	1.24 „	6.40 „
Wagram	7.42 „	—	7. 3 „
Gänserndorf	8. 1 „	1.55 „	7.24 „
Angern	8.18 „	—	7.43 „
Dürnkrut	8.33 „	—	7.59 „
Hohenau	8.57 „	2.36 „	8.25 „
Lundenburg	9.27 prz. p.	2.57 „	8.54 „
Feldsberg	10.14 „	—	9.54 w nocy
Nikolsburg	10.42 „	—	10.30 „
Neusiedl	11.10 „	—	11.13 „
Grussbach	—	—	11.57 „
Laa	11.52 „	—	12.10 „
Pernhofen-Wulzelshofen	12.13 „	—	12.41 „
Kadolz-Mailberg	12.35 „	—	1.12 „
Hadres-Markersdorf	12.49 „	—	1.35 „
Haugsdorf	1. 1 po poł.	—	1.51 „
Pernersdorf-Pfaffendorf	1.13 „	—	2.12 „
Zellerndorf	1.25 „	—	2.27 „
Kostl	9.48 prz. p.	—	9.15 „
Saitz	10. 2 „	—	9.29 „
Branowitz	10.24 „	—	9.54 „
Rohrbach	10.38 „	3.52 „	10. 9 „
Raigern	10.49 „	—	10.20 „
Mödritz	10.59 „	—	10.31 „
Ob. Gerspitz	11. 8 „	—	10.41 „
Brünn	11.19 „	4.17 „	10.52 „
Chirlitz	11.44 „	—	11.24 „
Sokolnitz	11.55 „	—	11.38 „
Austerlitz	12. 8 po poł.	—	11.53 „
Raussnitz	12.20 „	—	12. 8 „
Wischau	12.43 „	—	12.36 „
Eiwanowitz	12.58 „	—	12.52 „
Nezamislitz	1. 9 „	—	1. 4 „
Bedihost	2.17 „	—	2. 1 „
Prossnitz	2.29 „	—	2.14 „
Wrbatek	2.50 „	—	2.41 „
Ołomuńca	3.20 „	—	3.12 „
Sternberg	4.15 „	—	4.10 „
Kojetein	1.30 „	—	1.25 „
Chropin	1.39 „	—	1.35 „
Prerau	1.57 „	—	1.53 „
Pragi	7.41 wiecz.	10.— wiecz.	7.23 rano
Bodenbach	2.— w nocy	2.— w nocy	11.40 prz. p.
Drezna	3.50 „	3.50 „	2. 5 po poł.
Lipska	7.— rano	7.— rano	5.31 wiecz.
Berlina	8.35 „	8.35 „	7.55 „
Hamburga	8.— wiecz.	8.— wiecz.	5.— rano
Odjazd z Berna ku Wiedniowi	4.4 popoł.	1.12 popoł.	4.6 rano

Przyjazd do Wiednia:

Poc. mięsz.	Poc. osob.	Poc. mięs.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Presburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.48 rano	5.5 rano	11.58 p.po.	5.21 p. po.	7.19 wiecz.	6.20 rano	2.25 po po.	6.24 wiecz.	9.38 w nocy	8.27 rano	4.22 p. poł.	8.20 wiecz.

Ostrzeżenie.

Ponieważ zdarza się, że osoby mniéj skrupulatne kopijują moje prace, oświadczam przeto niniejszem, iż przeciw podobnemu postępowaniu, jako naruszającemu cudzą własność, zniewolonym będę przedsięwziąść kroki prawne.

Kraków dnia 11 Kwietnia 1874 r.

(740-1-3) **E. Stehlik.**

W ogrodzie JO. Ks. Sanguszki

dostać można:

Buraków olbrzymich długich i okrągłych, garniec 60 c., korzec 16 złr.
Buraków olb. erfur. flaszowych gar. 70 c., kor. 20 złr.
Bur. olb. grub. okrągł. Oberndorf extra gar. 80 c.
Cwikły gar. 70 c., karpieli angiel. funt 50 c., pietruszki 60 c., kapusty polnéj złr. 2·50, cetnarowéj funt 5 złr., grochu najl. 35 c., marchwi czerwonéj gar. 80 c., fasoli szparagowéj f. 65 c., ogórków wężowych łut 25 c. i wszystkich innych jarzyn i kwiatów.
Róże francuskie 3-let. wysok. od 85 c. do złr. 1·20.
Brzoskwinie i morele 2 do 3-let. od 85 c. do złr. 1·15.
Drzewa owocowe karłowe najnowsze i wysokie.
Maliny wielkie białe i czerwone 100 szt. złr. 2·75.
Krzewy ozdobne kwitnące 100 szt. 25 złr., Akacye 100 sztuk 18 złr.
Trawy ogrodowéj delikatnéj, gar. 1 złr.
Róże 3-letnie z koronami jak drzewa owocowe, tylko najpiękniejsze gatunki sztuka od 75 cent. do 1 złr. i wyżéj.
Brzoskwinie duże drzewa od 80 cent. do 1 złr.

Gumniska p. Tarnów.

(681-1-2) **Stanisław Korsynek.**

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI i UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-14-)



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (101-7-10)

Cena sztuki 50 centów.

C. k. wył. uprz. na wiedeńskiéj wystawie powszechnéj odznaczona

Platynowa masa do powlekania

Pflug & Cie. w Kitzingen n. M.

Trwała na powietrze masa metalowa do powlekania na drzewo, żelazo, kamień, mur, celem zupełnego

osuszenia wilgotnych ścian,

niezawodny środek ochronny przeciw wpływom powietrza, kwasom i waporom, osadzie w kotłach, czerwiowi, grzybkom, zgniliźnie, zardzewieniu, niszczeniu, kamienia i robaków, plugastwu zarazom bydła itd.

Platinoleum wnajpiękniejszych wzorach

doskonale do zastósowania do podłóg i lamperyj, do pokoi, korytarzy, kantorów, hotelów, restauracyj, kawiarń i t. d. stawia odpór najsilniejszym kwasom, niepodlega prawie żadnemu steraniu przez swą niezniszczoną z biegiem czasu przybywającą trwałość. Świadectwa, cenniki przesyła się w raz z broszurą napisaną przez wyanalazcę. Wzory rozdaje i udziela wszelkich wyjaśnień (610-2-3(

jeneralna reprezentacya w Wiedniu, VI., Getreidemarkt 15,

główny skład dla Austryi-Węgier.

Ajentów, inspektorów i kolporterów

celem sprzedaży kwitów loteryjnych na raty przyjmuje pod korzystnemi warunkami kantor handlowy i zmiany

Alex. Suchanek

w Bernie (Brünn).

Listowne oferty w języku niemieckim uprasza nadesłać wprost pocztą. (649-2-3)

Do głównego składu Cementów

STANISŁAWA FEINTUCHA

w Krakowie

nadeszły świeże transporta prawdziwego

PORTLAND CEMENTU

z najsławniejszych fabryk, uwieńczonych medalami na wystawach światowych, których ceny **w bieżącym roku**

znacznie zniżone zostały.

NB. Zamiejscowe zamówienia natychmiast za pobraniem uskuteczniają się. (711-1-

---

OGŁOSZENIE.

72/IV. (526-4-6)

Podpisana król. węgierska dyrekcya loteryjna rozpoczyna **IV. król. węgierską loteryę państwową,** któréj czysty dochód wskutek Najwyższego postanowienia Jego Cesarskiéj Mości przeznaczony jest częścią na wspomożenie domu chorych w Miskolczu i Budzie, następnie zakładu położniczego w Koszycach i Towarzystwa dobroczynności pań w Budzie — częścią zaś na kaleki i do roboty niezdolnych honwedów z roku 1848/49.

Loterya ta zawiera 6,320 wygranych z kwotą wygranych

240,000 złr. w. a.

między temi

I. główna wygrana ze	100,000 złr.	10 wygranych	po	1,000 złr.
II. „ „ „	20,000 „	20 „	„	500 „
2 wygrane po	5,000 „	80 „	„	100 „
2 „ „	3,000 „	200 „	„	50 „
2 „ „	1,500 „	6,000 „	„	10 „

Ciągnienie nastąpi w Budzie nieodwołalnie w dniu

30 Czerwca 1874 r.

Jeden los kosztuje 2 złr. w. a.

Losów nabyć można: u podpisanéj dyrekcyi loteryjnéj, u kolekterów loteryi, w urzędach loteryjnych, podatkowych, solnych i pocztowych, i zresztą w urzędach uproszonych we wszelkich większych miastach do rozsprzedawania losów.

Król. węgierska Dyrekcya loteryjna, oddział loteryi państwowéj.

Budapeszt, 1 Marca 1874 r.

Motusz,
Radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.

TRYEST 1871 — **MEDALE SREBRNE** HAVRE 1868, PARYŻ 1872 — **MEDALE BRONZOWE** PARYŻ 1855, TRYEST 1871 — HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób pożądany itd.“

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Vieille-du-Temple, Nr. 26.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (63-5-24)

(615-5-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**

Do **Ameryki** ze **Szczecina** do **Nowego Jorku** na **Hull-Liverpool. Co Środę**

za **40 Talarów** **z całkowitem utrzymaniem.**

C. Messing w Berlinie, **Französische Strasse 28.**
C. Messing w Szczecinie, **Grüne Schanze 1a.**

Wyciąg mięsny Towarzyst. Liebiga

z FRAY-BENTOS (w Ameryce południowéj).

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Havre 1868, Moskwie 1872.
3 dyplomy zaszczyt. — w Amsterdamie 1869, Paryżu 1872, Wiedniu 1873.
Dyplom **„Hors Concurs“** w Lyonie 1872.

Wtenczas prawdziwy **jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty podpis** J. v. Liebig **niebieską farbą.**

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1. (104-6-24)
„ **Wiktor Redyk,** aptekarz w Krakowie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, Wollzeile 6—8, Carl Berck.

(Eau de Cologne pilocome)

Woda Morasa

na wzmocnienie włosów

przewyższa wszystkie dotychczas używane w tym celu środki, w swych skutkach, jakoteż i przyjemności.

Już po trzydniowem nacieraniu włosów gubi łupież, przez co wzmiacnia cebulki włosów i nadaje im miękkość i połysk.

W Krakowie nabyć go można w aptece **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku.

Już przeszło 18 lat!

jest *biały syrup piersiowy G. A. W. Mayera* najbardziéj uznanym i najlepszym środkiem we wszelkich kaszlach, cierpieniach piersi, chrypce, zaflegmieniu i we wszelkiem cierpieniu płuc, również kaszlu suchotniczym i plwaniu krwią,

jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu,—w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,*— w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.* (223-2-2)

Ortopedyczny zakład leczniczy

Währing pod Wiedniem, Stiftgasse Nr. 3.

Przełożony tego instytutu mieszka w zakładzie i prowadzi ogólny kierunek. Lekarskie opatrywanie przez przełożonego instytutu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, zrośnięcia i zapalenia kości i stawów, skurczenie ściągnięcia się stawów, niknięcia i porażenia mięśni. Krewnym pacyentów zostawia się dowoli wybór lekarzy. Staranna opieka i wikt dla wychowańców, tak we spólnych jakoteż oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, nauka w umiejętnościach, językach, muzyce. Bliższe zapytania, porady, programy i przyjęcie w zakładzie od 3éj do 5éj godziny. (612-2-6)

Dr. v. Weil, ces. radca i dyrektor.

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2** złr. 2200-22-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Singerstrasse 12, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

P*ewne wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia mężkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery,* — również **chorób płucnych** według nowéj metody.

Adres: (376-18-36)

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie mężkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (36-16-)

Pracownia rzeźbiarska i kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie,

przy ulicy Śgo Jana,



zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i **posadzki różnobarwne marmurowe** z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (284-9-12)

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reuma-
Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliznie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (102-4-7)

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)

można sprowadzić od

Franciszka Schöffla w **Zatecu (Saaz)** w **Czechach.**

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-5-30)

Wysadki chmielowe.

Zateckie wysadki chmielowe za 1000 sztuk 6 złr. w. a. **Przyrządy do suszenia chmielu,** 6 czeskich łokci długości, 2 szerokości po 3 złr. **Worki do chmielu** wszelakich rodzai, są natychmiast do nabycia w składzie chmielu **Jakóba Hellera** w **Zateczu (Saaz).** Sprzedaż komisowa produkowanego chmielu najrzetelniéj uskutecznioną zostanie. (393-9-10)

C.k.uprz. tylko rzeczywiście ogniotrwałe i pewne od włamania

KASY

poleca po zadziwiająco tanich cenach

M. Adlersflügel

Fabryka w Wiedniu, VI. Bezirk, Mariahilf, Wallgasse Nr. 3.

Skład Schottenring 22 naprzeciw nowej giełdy. (603-3-12)

Dla panów gospodarzy wiejskich i właścicieli koni

jest rzeczą bardzo ważną przy używaniu środków weterynarskich uczynić dobry wybór, a wybór ten najlepszym będzie, jeżeli oceni się podane środki według skutków, które osiągniętemi zostały.

W tym kierunku polecić należy szczególniej wyroby weterynarskie *Kwizdy,* o których praktycznej wartości następnie nowe dowody przytaczamy:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w Korneuburgu.

Słusznie zwrócono uwagę na szczególne korzyści, które podczas panującej *na bydło zarazy* przez używanie proszku korneuburskiego dla bydła osiągniętemi być mogą. Liczne ofiary, które obecna zaraza na bydło w niektórych okolicach wyrwała, wskazują niezawodnie każdemu gospodarzowi wiejskiemu pożądaną drogę, aby się przeciw takiej zarazie o ile możności jaknajlepiej zabezpieczyć. Czuję się zatem rzeczywiście w obowiązku, podać do wiadomości moje w tym kierunz wielu dostrzeżeń czerpane doświadczenia, według których *niezdarzył* mi się dotychczas jeszcze *ani jeden wypadek,* żeby wybuchnąć miała zaraza w tych gospodarstwach, gdzie przy przestrzeganiu urzędowo przepisanych środków bezpieczeństwa także regularnie proszek korneuburski dla bydła podczas zjawienia się zarazy na bydło podawanym bywał.

Szczególniej zaś w oczy wpadająco uznanym został ten środek ochronny już w roku 1856 w stajni właściciela gruntu pana *Oberaulera* w St. Ruprecht pod Villach, którego sąsiedni gospodarze znaczne szkody ponieśli, podczas gdy jego własny inwentarz bydła nad wszelkie spodziewanie w zupełności zachowanym został, któreto rzeczywiste zdarzenie tak pan Oberauler jakoteż tamtejszy przełożony pan Schöffmann poświadczą.

Villach. *M. Fürst.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda,* aptekarz w *Korneuburgu.*

Ponieważ *nadesłany* nam w grudniu r. z. *proszek korneuburski dla bydła bardzo korzystne rezultaty wykazuje,* przeto chcemy takowy we *większej ilości używać.* Prosimy więc Pana o nadesłanie nam 100 wielkich paczek Pańskiego *proszku kornenburskiego dla bydła.*

Zamek Rosenau. *Zarząd dóbr kawalera v. Schönerera.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Przy naszem dzisiejszem zamówieniu 100 paczek Pańskiego wybornego i jedynego proszku korneuburskiego dla bydła widzimy się spowodowani do otwartego oświadczenia z powodu kilkuletniego wypróbowanego i skutecznego używania tegoż proszku w naszym całkowitym dość znacznym inwentarzu bydła, że właśnie temuż Pańskiemu wybornemu proszkowi dla bydła nietylko ciągły stan zdrowia takowego, ale także szczególniej pocieszający wzrost głównie zawdzięczać mamy.

Sądząc, że tym sposobem wywiązujemy się z miłego obowiązku, zostajemy z szacunkiem (94)

Raitz. Zarząd dóbr księcia *Salma.* *Gawalowsky.*

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Zmiana Lokalu.

Handel galanteryjny, konfekcyjny i drobiazgowy, istniejący od lat szesnastu w domu ś. p. Wita hr. Żeleńskiego, przeniesionym został **do domu W. prof. Teichmana w gł Rynku Nr. 52 przy ul. Grodzkiéj.** — Polecam się łaskawéj i szan. Publiczności z tem zaufaniem, jakie dotychczas miałem.

(739-1 6) **E. Skirliński.**

OGŁOSZENIE.

L. 5748. (693-1-3)

W depozycie tutejszym znajduje się ośm kuponów dywidendy od akcyi Towarzystwa drogi żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj na 500 rubli srebrem Nr. 6201 oznaczonéj.

Magistrat wzywa niewiadomego właściciela, aby po odbiór tych kuponów w ciągu trzech miesięcy zgłosił się.

Z Magistratu król. stoł. miasta
Kraków dnia 21 Marca 1874 r.

Podziękowanie.

Fabryka Balsamu Vetoryniego odebrawszy od Szanownéj Publiczności niezliczoną ilość listów z podziękowaniem za skuteczne działanie Balsamu Vetoryniego w rozlicznych słabościach, a mianowicie: w kurczach i katarze żołądka, reumatyzmie, fluksyi, bólu zębów, osłabieniach nerkowych, poparzeniu, migrenie, a nawet i cholerze — poczuwa się do obowiązku podziękowania Szanownéj Publiczności za wytrwałe używanie tegoż Balsamu, a nadto prosi o dalsze zaufanie.

Balsam Vetoryniego opatrzony marką ochronną i podpisem właściciela fabryki sprzedaje się flaszeczka po 1 złr. 50 c.

W **Krakowie** do nabycia w aptece p. *Wiktora Redyka* na Małym Rynku, u p. *Wiśniewskiego* na ulicy Floryańskiéj, u p. *Trauczyńskiego* i w sklepie u p. *J. Jahna.* (692)

KONKURS.

Nr. 5977. (686-2-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady dozorcy cmentarza izraelickiego na Kazimierzu, z płacą miesięczną po 25 złr. przez tutejszy Zbór izraelicki płacić się mającą i wolnem pomieszkaniem, ogłasza się konkurs do dnia 1go Maja r. b.

Ubiegający się o tę posadę, winni są podania swoje na stemplu 50 c. wystosowane, wnieść do Magistratu i zaopatrzyć takowe:

a) metryką urodzenia;
b) świadectwem szkolnem, iż umieją pisać i czytać po polsku i po niemiecku;
c) świadectwem moralności, przez właściwą władzę miejscową stwierdzonem.

Z Magistratu miasta Krakowa
dnia 23 Marca 1874 r.

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-58-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthand Monlin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Należy tylko spróbować,

aby się przekonać o dobroci moich towarów za zadziwiająco tanią cenę

27 cent.

za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Wszystko w największym wyborze, zadziwiająco piękne za poręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję 4/4 szerokie, najmodniejsze *materye z wełny owczéj, bareżu, gazowe, mulowe i tarlatanowe*, prawdziwie kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszelkich gładkich barwach, *pikowe materye, brylantyny, barchaniki sznurowane, prawdziwe płótna i weby, ręczniki adamaszkowe, serwety, kanwy płócienne, pokrycia na materace, białe dymki, koronki i firanki cycowe*, ciężkie *kobierce do salonów*, następnie *chusteczki jedwabne na szyję, krawatki męzkie* całe na szyję lub do przypinania, *skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy damskie, chusteczki płócienne* i bardzo wiele innych rzeczy, jak wiadomo wszystko tylko za **27 cent.** za wiedeński łokieć, sztukę i parę.

Koszule męzkie 20% niżéj ceny zakupna, kolorowe od złr. 2 do złr. 2·50, z dwoma oddzielnemi kołnierzami, białe z gładkim przodem złr. 2, 2·20, 2·50 do 3 złr. najpiękniejsze. W razie zamówienia upraszam o podanie objętości szyi na centimetry.

Jakób Beck,
w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 4.

Zamówienia uskutecznione zostaną punktualnie za nadesłaniem kwoty lub zaliczką, a na żądanie przesłane będą wzory. (659-4-6)

Nowo otworzony Magazyn
towarów bławatnych, sukien i okryć damskich

pod firmą

KAROL GDAŃSKI

w Krakowie, w Rynku głównym, róg ulicy Sławkowskiéj,

poleca

w wielkim wyborze najświeższéj mody materye jedwabne, wełniane, półwełniane, perkale, zaknoty, muślinki, aksamity, półaksamity, velvety, plaidy, szale, chustki, kołdry itp. z pierwszych fabryk angielskich i francuskich.

Wielki wybór
najnowszych gotowych sukien damskich, paltotów, kaftaników, okrywek, beduinów itp.

Skład
DYWANÓW ANGIELSKICH W ROZMAITYCH WIELKOŚCIACH, PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ.

Szwalnia
pod kierownictwem biegłego krawca, wykonywa wszelkie zamówienia według modeli i żurnali jak najspieszniéj i najdokładniéj.

Próbki rozsyła się na każde żądanie opłatnie.

(544-6-8)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „ „
7% „ „ 90 „ „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-8-) **Dyrekcya.**

W handlu moim, zaopatrzonym w różne przedmioty galanteryjne hafty i przybory do tychże, koszyczki, wózki dziecinne, kufry, prawdziwe toruńskie pierniki, wielki zapas zabawek dziecinnych, różne przybory do szycia i t. p. wiele innych rzeczy, **może być przyjętym do praktyki uczeń,** mający najmniéj lat 14.

J. Sobolewski w Krakowie

(698-2-3) przy ul. Floryańskiéj.

Pracownia wyrobów blacharskich
W. Rabinowicza
w Krakowie na Stradomiu pod L. 1/26.

poleca swoje wykonanie wszelkich dotyczących robót. Zarazem podejmuje się pokrywania dachów i reparacyj blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, tekturą ogniotrwałą i filcem — słowem wszelkich robót dotyczących zawodu blacharskiego, które to materyały, szczególniéj łupek kamienny jedynie z najlepszych łomów ekersdorfskich przy Opawie posiada sam w Krakowie na składzie w domu Wgo Maurycego Barucha na Stradomiu i takowy sprzedaje po cenach fabrycznych. (328-10-12)

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do transportu	złr. w. a.	375.
ditto Kosiarka	„ „	275.
Ceres	„ „	435.
Hovarda nowa, europ.	„ „	375.
Champion (Warder Mitchell) dwukolna	„ „	525.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z 1/3 zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
(443-4-20) Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.



Aby wszechstronnym żądaniom zadosyć uczynić, mam honor oznajmić: **iż do dnia 15 Kwietnia r. b. przyjmuję jeszcze zamówienia na najnowsze i najlepsze amerykańskie oraz angielskie żniwiarki po najumiarkowańszych cenach,** jakoto:

„CERES“ fabr. Osborne & Comp.
„CHAMPION“ fabr. Warder, Mitchell & Comp.
„ROYAL“ fabr. Samuelsona i
„EUROPA“ fabr. Howartha.

Zarazem polecam przy zbliżającéj się wiośnie moje powtórnie ulepszone **siewniki,** jak również wszelkie narzędzia rolnicze według najnowszych konstrukcyj, ręcząc za dokładne wykonanie.

M. Peterseim
(542-6-12) właściciel fabryki i narzędzi rolniczych w Krakowie.

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (384-16-26)

Syrop z chiny i żelaza
pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (73-19-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

ASTHMA
Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (74-19-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsemnności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Materye jedwabne
Towary modne.

Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
w Wiedniu, Seilergasse.
Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (32-22-)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Zlr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana zlr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE; Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

„ „ w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-4)

WYDZIAŁ KOMISOWY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie

posiadający wyłączną sprzedaż komisową renomowanego i za najlepszy uznanego

Portland Cementu z fabryki **Grodziec,**

zawiadamia, że gdy tylko niewielka ilość tegoż dla Galicyi przeznaczoną być mogła, zechcą zatem P. T. interesowani, zamówienia we własnym interesie najpóźniéj w ciągu miesiąca Kwietnia poczynić.

Transporta świeżego Cementu już nadeszły.

Panowie właściciele handlów, którzy **Portland Cement Grodziecki** utrzymywać sobie życzą, jak również i Panowie przedsiębiorcy budowlą się trudniący, — w razie zakupna znacznych partyj, otrzymają stosowną zniżkę. (694-2-3)

Nowo założony
Skład towarów bławatnych
J. DZIUBCZYŃSKIEJ

obok już istniejącego od lat kilkunastu magazynu mód, zaopatrzony został na sezon obecny najnowszemi towarami z fabryk pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych **po cenach nader przystępnych,** a mianowicie:

Wielki wybór towarów łokciowych na suknie, jak równie skład gotowych sukien damskich (wykonywanych pod kierownictwem zdatnego prowizora krawieckiego, sprowadzonego umyślnie w tym celu z Drezna, a zarządzającego przedtem pierwszym zakładem tamże), skład zarzutek, szali, beduinów i paletek; kapeluszy damskich i dziecinnych, bastowych, brukselskich, florenckich, włósianych, krepowych i koronkowych; wiele negliżyków, czepeczków, ubiorków; skład piór i kwiatów paryskich, szmizetek, kryz, garniturów, tourniórów; jak niemniéj parasolek, rękawiczek, wachlarzy, kokard, szalików i woalek, — równie wielki wybór francuskich i angielskich kosmetyków damskich, mydeł, perfum, pudru i prawdziwéj wody kolońskiéj.

(600-4-6)

Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Thuringia	15 Kwietnia	**Westphalia**	22 Kwietnia	* **Rhenania**	2 Maja
* **Vandalia**	18 „	**Pommerania**	29 „	**Holsatia**	6 „

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** **Międzypokład tylko tal. 45.**

Bliższych szczegółów co do frachtu udziela: **August Bolten,** Następca Wm. Millera. **33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Groszowiecki
PORTLAND CEMENT

który ulepszeniami doskonałéj dobroci się zrobił, polecam opłatnie dworzec kolei w Mysłowicach beczkę zawierającą **400** funtów cłowych po **7 złr. 50 c.**

Upraszam o łaskawe zamówienia.

Markus Schäfer
(728-1-4) **w Mysłowicach.**

Kąpiele solankowe zawierające *jod* i *brom*

Königsdorff-Jastrzemb w gór. Szlązku.

Rozpoczęcie pory 15 Maja 1874 r.

Rozsyłka zwykłéj wody zdrojowéj, solanki zawierającéj **kwas węglany** i solanki **zgęszczonéj** rozpoczęła się.

Lekarskiéj rady udziela pan *Dr. Eugeniusz Juliusberg.* (637-1-)

(H 11584) **Zarząd zdrojowy.**

Miejsce lecznicze Cieplice (Teplitz)
W CZECHACH.

Rozpoczęcie pory 1go Maja r. b.

Od jedynastu wieków znane i *w całym świecie słynne* alkaliczno-saliniczne źródła od 21 do 39. 5° R.

Zakłady kąpielowe, szczególnie *Kaiserbad* i *Stadtbad* są bardzo wygodnie urządzone i można je używać przez cały rok, jak też dotychczas zawsze *z bardzo dobrym skutkiem* używane były. Wyborny przez gminę zarządzany *zakład leczenia picia wód mineralnych.*

Nowy doskonale urządzony *teatr miejski* otwartym będzie w Maju b. r. a przedstawienia będą dawane latem i zimą.

W roku 1873 *było 37,333 obcych.*

Bliższych wiadomości udziela na zapytania najchętniéj

(636-1-6) **Magistrat miasta kąpielowego CIEPLIC.**

Oryginalne wina zagraniczne i likiery

w najlepszym gatunku, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę:

St. Julien, St. Estéphe . . złr.	1·25	Cognac fin Champagne . „	2·—	Clicquot . . . . „	3·25
Château Margeaux . . . . „	1·75	Benedictine ½ butelki . . „	2·50	Vöslauer Ausstich biały lub	
„ Laffite lub Larose „	2·50	1 butelka . . . . „	4·50	czerwony . . . . „	—·60
Mosel, Brauneberger, Nie-		Rum Jamaica, szlachetny,		Ruster Ausbruch . . . . . „	—·70
rensteiner . . . . „	1·25	½ butelki złr. 1 butelka złr.	2·—	Ocet winny, I. gatunek za	
Rüdes- lub Hochheimer . „	2·—	Szampańskie:		wiadro . . . . „	6·—
Muscat Lunel lub Fronti-		Moet cremant rose . . . „	3·50	za butelkę . . . . „	—·25
gnan . . . . „	1·25	Aubertin cremant rose . „	2·50	Oryg. piwo z Klein-Schwe-	
Malaga, Madeira, Sherry		Mum et Comp. . . . . . „	3·	chat we flasz. Piwo odstałe „	—·25
bardzo stary . . . . . . „	2·	Heidsieck et Co. Monopol „	3·50	„ marcowe „	—·27

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrót. Rozsyłka począwszy od 2 flaszek za zaliczką.

(39-40) **Aleks. Floch, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*